Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok II.

№ 6

RADOM

Głos Wsi

11 LUTY 1934 R.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Zmierzch bogów parlamentaryzmu...

Głos Wsi, jako tygodnik poświęcony specjalnym zagadnieniom regjonalnym, nie ma możności omawiania tych wszystkich zjawisk, których ukazanie się na szerokich horyzontach życia politycznego sygnalizuje bezustannie prasa codzienna.

Zbyt wiele mamy spraw, bezpośrednio z troskami czytelników naszych związanych, aby bezkarnie sięgać po tematy leżące poza kręgiem zamkniętym programem redakcyjnym, chociaż stanowią one nieraz, dzięki sensacyjnemu posmakowi, nielada przynętę dla publicysty. Nie możemy jednak pominąć milczeniem tych doniosłych wydarzeń, które nawet dla oczu obecnego pokolenia są widomymi znakami drogi rozwoju ludzkości, a rozważenie których dostarczyć nam musi cennych argumentów dla ugruntowania własnego światopoglądu politycznego.

Pisząc to, mamy na myśli sprawę, która od tygodni zapełnia szpalty prasy, spędza sen z powiek miljonów ludzi, interesuje zarówno mężów stanu jak i reżyserów kinowych — jednym słowem, sprawę Aleksandra Stawiskiego, niekoronowanego króla wszechświatowych oszustów. A przecież żyjemy w epoce wielkiego rozkwitu literatury kryminalnej! Długie szeregi mniej lub więcej utalentowanych pisarzy w niezliczonych powieściach, komedjach, dramatach i farsach każą nam podziwiać całą galerję przestępców, wyczyny których stanowią coraz trudniejsze do pobicia rekordy pomysłowości i zręczności. Tym zaś typom, stworzonym fantazją ludzką, sekundują dzielnie i mało im ustępują żywi przestępcy, notowani codziennie w kronikach policyjnych. Czemuż więc, Aleksander Stawiski, żyd rosyjski, wyłudziwszy w oszukańczy sposób paręset miljonów franków z francuskich kas oszczędności, stał się smutnym bohaterem, skupiającym dokoła swej osoby uwagę całego świata? Jego oszustwa były sprytne — niewątpliwie, ale czyż nigdy nie spotykaliśmy sprytniejszych. Sumy, które wyłudził są ogromne, lecz czy można dzisiaj imponować wysokością cyfr! A przytem sam Stawiski wymierzył sobie sprawiedliwość, oszczędzając światu niebylejakiego widowiska, którem stałaby się niewątpliwie rozprawa sądowa.

Gdzież szukać więc przyczyny niezwykłego rozgłosu i zainteresowania, które wciąż, niesłabnąc, towarzyszą tej aferze?

Pomimo śmierci Stawiskiego, jest jeszcze winowajca, który nie ujdzie sądu — nie żywy człowiek, lecz ideja, przybrana w szaty ustroju państwowego, ideja parlamentaryzmu francuskiego.

Rozumiemy wszyscy, że Stawiski nie mógł działać sam, że musiał mieć potężnego sprzymierzeńca przy realizowaniu karkołomnych przedsięwzięć. Tym sprzymierzeńcem był właśnie francuski ustrój państwowy, z którego sprawa Stawiskiego zdarła ostatecznie sztandar fałszywego demokratyzmu, odsłaniając brutalnie wszystkie błędy i wady. Okazało się że od wyborców, po przez parlamentarystów do ministrów włącznie, wszystkie kółka wielkiej maszyny państwowej żarte są rdzą korupcji i ciemnych machinacyj, które torują drogę do władzy w państwie, nieposiadającem autorytetu, mogącego ukrócić grę niegodziwą. Lecz nietylko w czysto wewnętrznych zagadnieniach widzimy smutne szkody, uczynione przez przerost parlamentaryzmu. W czasie dyskusji nad zmianą konstytucji w Sejmie naszym, Bogusław Miedziński rzucił zdanie, ugruntowane mocno na prawdzie historycznej, że Francja wygrała wielką wojnę nie dzięki, lecz pomimo rządów parlamentarnych. Powołuje się przedewszystkiem minister Miedziński na pamiętniki byłego prezydenta Francji, Poincare'go, w których wielki republikanin maluje tragizm sytuacji, stworzony w czasie wojny, skutkiem rozbieżności między potrzebą szybkiego działania a koniecznością osiągnięcia jednomyślności wszystkich tych czynników, których skomplikowany ustrój parlamentarny uprawniał do decyzji. Najbardziej krwawym walkom na froncie towarzyszyły namiętne targi o teki ministerjalne, a w decydujących momentach wojny, gdy armje niemieckie w zwycięzkim marszu oparły się o bramy Paryża, w Bordeaux, dokąd schronił się prezydent, rząd oraz nieodzowni „działacze" parlamentarni, pracowano głównie nad ograniczeniem wpływów obrońcy stolicy, generała Galieni'ego obawiając się, aby dzielny i energiczny wódz, korzystając z militaryzacji miasta nie sięgnął po władzę dyktatorską.

A przecież i po wojnie obserwujemy ciągle smutne następstwa nieograniczonej władzy parlamentu we Francji, na terenie międzynarodowym. Niemożność ustalenia jednolitego kursu polityki zagranicznej, wahającego się, jak czuły barometr, w zależności zmian w polityce wewnętrznej, ciągły kontredans ministrów, którzy w toku najbardziej doniosłych i zawiłych rokowań, niespodziewanie opuszczać muszą swe stanowiska — naraża interesy Francji na ciężkie straty. I rzeczywiście w oczach naszych, z roku na rok traci ona to przodujące nad innymi narodami stanowisko, które wywalczyło jej męstwo żołnierza!

Nic więc dziwnego, że pod wpływem tych smutnych refleksyj, opinja publiczna francuska tracić poczyna przywiązanie do swych tradycyjnych form u-

stroju, a różne oznaki każą nam przypuszczać, że i tam zanosi się na generalną batalję, w sprawie od której zależą losy Francji. Przed niewielu dniami Paryż był świadkiem demonstracyj ulicznych, wymierzonych wyraźnie przeciw parlamentarnym rządom. Stała się wreszcie rzecz niesłychana, gdyż ostatni gabinet Kamila Chautemps ustąpił, pomimo, że miał większość parlamentarną za sobą. Widać więc, że opinja publiczna staje się silniejszą, od niewzruszonych dotąd kanonów ustrojowych.

Ostatnie telegramy przynoszą znów wiadomość o rekonstrucji nowego gabinetu jeszcze przed pojawieniem się jego przed parlamentem, a w parę dni po nominacji. Źle się dzieje w kraju, z którym łączy nas tyle węzłów a niewiadomo skąd i kiedy przyjść może ratunek.

Dla nas Polaków wypadki francuskie mają znaczenie zupełnie pierwszorzędne. Szukając nowych form ustrojowych dla państwa naszego, obóz Marszałka Piłsudskiego podjął zaciętą walkę z przerostem parlamentaryzmu, wywołując tem istną furję u obojga opozycyj. Przykłady spustoszenia, które w pierwszych latach niepodległości naszej uczyniły rządy parlamentarne, opozycja tłomaczyła brakiem przygotowania do życia państwowego, powołując się na Francję jako przykład państwa kwitnącego pod rządami parlamentarnymi. Probowaliśmy tłomaczyć, że tak nie jest, że tylko dzięki wymarzonym warunkom geograficznym, bogactwu i kulturze może Francja znosić względnie bezkarnie ciężar przerostu parlamentaryzmu. Dzisiaj i ten ostatni atut wytrącony został z rąk naszych przeciwników, raz jeszcze się pomylili, raz jeszcze bieg życia przyznał nam rację.

Na tem tle, nowouchwalona Konstytucja nabiera specjalnego znaczenia. Staje się ona niewzruszoną podstawą ustrojową większości społeczeństwa, które nie wahało się poświęcić frazesów fałszywego demokratyzmu, w zrozumieniu słusznej drogi swego rozwoju państwowego.

Jerzy Gombrowicz.

Przemożny i zgubny system sejmowładztwa, który przyszedł niewiadomo skąd, jak upiór dawno minionej przeszłości, trwał i zżerał wartości życia polskiego.

min. E. KWIATKOWSKI.

Programy pracy społecznej

Mimo wielkiego rozwoju pracy społecznej bardzo często, szczególnie na prowincji, spotkać się można z faktem, że osoby, pracujące bardzo gorliwie w akcji społecznej, mało jednak orjentują się w całym zakresie zadań, jakie obejmuje praca społeczna. Nie wiedzą, jakie instytucje rządowe i samorządowe prowadzą opiekę społeczną, jakie istnieją stowarzyszenia, podejmujące akcję w poszczególnych działach, czego dokonano już, a co należy obecnie szczególnie ożywić i t. d. Wskutek małej znajomości rzeczy, stosunkowo—w porównaniu z liczbą osób, które mogłyby i mają ku temu dobre chęci — stosunkowo małe są wyniki tych doraźnych wysiłków, jakie wiele osób kładzie w swoją pracę w stowarzyszeniach. Stowarzyszenia zaś ze swej strony uskarżają się ustawicznie na „brak ludzi", brak prelegentek, kierowniczek sekcji i t. d.

Rzecz prosta, nie ruszy się z tego martwego punktu, dopóki... nie rozpocznie się systematycznego przeszkalania członkiń na kursach, dopóki na cały kraj nie pójdzie wzmożona akcja społeczno-oświatowa. „Trzeba się uczyć — przeminął wiek złoty". I nikomu nie może być ujmą to, że się uczy,—ujmą jest, jeśli przez całe życie spoczywa na laurach wiadomości ongiś z takiej czy innej uczelni wyniesionych. Życie idzie naprzód tak szybkiem tempem, że kto stale nie studjuje, choćby jednej przez siebie obranej dziedziny, ten rychło zostaje zdystansowany i staje wobec nowych zagadnień bezbronny i oszołomiony.

Na polu pracy społecznej dokonano bardzo wiele i zakresowi tej pracy należy w stowarzyszeniach społeczno-oświatowych poświęcać specjalne referaty na zebraniach, na które na prowincji zawsze „brak prelegentów", choć możnaby ich w wielu wypadkach znaleźć bardzo blisko — wśród działaczy samorządowych, radnych miejskich, urzędników i lekarzy, nauczycieli i inspektorów (ek) pracy, higjenistek ze stacji zdrowia i t. p.

Program kursów pracy społecznej obejmuje całokształt zagadnień pracy społecznej w Polsce, zaczynając od tematu: „opieka społeczna a dobroczynność", a kończąc na poszczególnych działach. Działalność państwa, prawa i instytucje państwowe w zakresie opieki społecznej — to już temat obszerny, a uzupełnić go musi — zakres działalności samorządów w dziedzinie pracy społecznej i — akcja instytucji i stowarzyszeń społecznych.

Jest również wielki dział służby zdrowia i higjeny społecznej ogólnej i zapobiegawczej, więc — organizacja służby zdrowia i pomocy lekarskiej w miastach i na wsi; ubezpieczalnie (kasy chorych) Pogotowie ratunkowe; walka z epidemjami i chorobami zakaźnemi; walka z alkoholizmem, walka z nierządem. Higjena mieszkań, warsztatów, fabryk, szkół — cały zespół ciekawych tematów. Zakłady zdrowia, szpitale, następnie ośrodki zdrowia i rola pielęgniarek, wizytatorek, praca i zadania higjenistek, organizacja kursów zdrowia i higjeny—t. ż. to wszystko tematy, które w odpowiedniem ujęciu mogą bardzo zainteresować słuchaczki ze wszystkich warstw.

Osobny cykl wykładów należałoby poświęcić opiece nad macierzyństwem, więc strona prawna, poradnie, przytuliska i domy wychowawcze, żłobki fabryczne, opieka nad dzieckiem przedszkolnem i świetlice dla małych dzieci — ogródki jordanowskie.

Kolonje i półkolonje wakacyjne stanowią poważny dział. Obok nich—wycieczki szkolne, koncerty dla młodzieży, sporty, dożywianie, organizacje koleżeńskie; znów osobno — opieka nad młodzieżą pozaszkolną: ogniska, kluby, kursy dokształcające i t. p. zespoły i obozy pracy. Opieki szkolne i zrzeszenia rodzicielskie — nie mogą być pominięte.

Opieka nad starcami, przytułki, renty na starość — wymagają omówienia na takich „Kursach społecznych". Dalej— opieka nad kalekami, renty inwalidzkie, zakłady opiekuńcze, szkoły dla ociemniałych, głuchoniemych, niedorozwiniętych, warsztaty pracy dla nich.

Walka z żebractwem i włóczęgostwem, domy noclegowe, domy pracy, jadłodajnie — stanowią dział następny; równie ważna jest opieka nad więźniami i wypuszczonymi z więzień, patronaty. Tu specjalne znaczenie ma opieka nad nieletniemi przestępcami, sądy dla nieletnich, opiekunowie sądowi, kolonje i zakłady poprawcze.

Dalej jest wielki dział bibljotek powszechnych, szkolnych, zakładowych, ludowych, czytelni dla dzieci i młodzieży.

Szczególnie ważne w dobie obecnej sprawy gospodarcze domagają się rozgłaszania o akcji Tow. popierania wy-

twórczości krajowej, Tow. przemysłu ludowego, Zw. pań domu, Kół ziemianek i gospodyń, organizacyj prowadzących poszczególne warsztaty (tkactwo, koronczarstwo i t. p.) i placówki (jedwabnictwo, zielarstwo etc.). Wymagają znajomości praw chałupnictwa, podstaw spółdzielczości. Nie od rzeczy byłoby tu wtrącić o takich instytucjach, jak Instytut pracy ręcznej, ani — o szkolnictwie zawodowem, poradniach wyboru zawodu. Walka z bezrobociem i nędzą nie może być rozwiązana przez filantropję.

Wreszcie — emigracja i opieka nad wychodźctwem i rodakami na obczyźnie — dają liczne i ciekawe tematy.

A przecież jest jeszcze L. O. P. P. i przeszkalanie drużyn ratowniczych. Jest Liga Żeglugi — i propaganda morza i budowy floty wojennej.

Nie brak więc możliwości zainteresowania, jak nie jednym to drugim tematem, nawet takich osób, które będą się lenić w przychodzeniu na zebrania. Chodzi tylko o to, by w tych częstokroć „śpiących" ośrodkach prowincjonalnych pobudzić ludzi do wymiany myśli i wciągnąć do samokształcenia się... mimo wieku. Bo niema takich lat, których ciężaru nie ulżyłoby zainteresowanie — życiem społecznem.

Z. Zaleska.

Z ZAGRANICY

W Sowietach katastrofa balonu pokryła żałobą naród — mowa Stalina na 17-ym zjeździe partji komunistycznej w Moskwie. — W Niemczech nastąpiło scalenie państewek Rzeszy w jednolity organizm państwowy — wymiana grzeczności na bankiecie w Berlinie. — We Francji nowy rząd Daladiera — program silnej władzy i zapowiedź ukarania winnych w aferze Stawiskiego.—

W Sowietach wielkie nieszczęście spotkało wyprawę naukową, którą na balonie specjalnie do tego celu wybudowanym, wyleciała w przestwory podniebne, aby dostać się na wysokość do jakiej nie dotarł jeszcze nikt z ludzi. Balon ten nazwany „Ossowjachim" wyleciał z Leningradu. W gondoli balonu, znajdowali się inżynierowie Wasienko i Fiedosiejenko oraz młody uczony Usyskin. Zaopatrzeni byli we wszystkie przyrządy potrzebne do badania naukowego atmosfery. Balon osiągnął 22 tysiące 600 metrów, to jest dotarł do takiej wysokości jakiej żaden człowiek nie osiągnął. Niestety przy lądowaniu na powłoce balonu i na gondoli osiadł szron, który coraz to cięższą warstwą gromadząc się, spowodował niezwykle szybkie opadanie powietrznego statku. Ostatnie wiadomości podane przez radjo od bohaterskich uczonych brzmiały, że spadają i dwaj z nich czują się źle. Rozbity balon i trupy śmiałych zdobywców stratosfery znaleziono około wsi Potiuszki dnia 31.I. Wieś ta leży blisko linji kolejowej Moskwa — Kazań. Rząd sowiecki bohaterom podniebnego wzlotu urządził wspaniały pogrzeb na koszt państwa. Zostali oni pochowani na jednym z placów miejskich w Moskwie.

W Moskwie odbył się doroczny zjazd partji komunistycznej Z.S.R.R. Na zjeździe tym dyktator sowietów Stalin wygłosił mowę, poruszając całokształt rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego Rosji sowieckiej. Warto się z treścią tego przemówienia zapoznać. Ludność Rosji sowieckiej wynosiła w końcu 1933 roku 168 miljonów. Wskutek specjalnego nastawienia, Rosja kraj rolniczy, zmieniła się przy ustroju sowieckim na przemysłową. Stalin sądzi, że jest to jednak stan przejściowy, wywołany koniecznościami w jakich znalazło się państwo pod względem gospodarczym, jak i politycznym po wybuchu wojny, rewolucji i tak odmiennego od innych państw ustroju społecznego. Oto cyfry produkcji zboża: W roku 1929 wyprodukowano zboża 717,4 centnarów, buraków cukrowych 62,5 centnarów, roślin oleistych 55,8 cent., lnu 3,6 centn. W latach 1931 i 1932 za wyjątkiem buraków produkcja ta jeszcze spadła i dopiero w r. 1933 podniosła się: zboże 848 centn. buraki cukrowe 90 centn., rośliny oleiste 46 centn. i len 5,6 centn. Jest to wszakże wzrost niewielki. Wracając do sprawy niepomiernego rozrostu przemysłu w Rosji sowieckiej, Stalin zwrócił uwagę, że ma on szereg dotkliwych braków, które z całą energją należy usunąć. Do braków tych zaliczył on nizką jakość wyprodukowanych towarów, małą wydajność pracy i duże koszta produkcji. Musimy więc bezstronnie stwierdzić wielki i stały postęp w Sowietach w dziedzinie rozbudowy gospodarczej. W życiu kulturalno-oświatowem w Sowietach dużą rolę odgrywają kino-teatry. W roku 1924 było ich wraz z objazdowemi 9.800 w roku 1933 liczba ich doszła do wielkiej ilości 29.200 teatrów i kin.

Niemcy zmieniły swój ustrój państwowy. Mianowicie na krótkotrwałem posiedzeniu Reichstagu, kanclerz Hitler zapowiedział reorganizację związków państw, które razem wzięte składały się na Rzeszę niemiecką. Zarówno Reichstag, jak i Rada Państwowa Rzeszy przyjęła ustawę o nowej organizacji a Prezydent Hindenburg ją zatwierdził. Odtąd wszyscy namiestnicy poszczególnych krajów, podlegają ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Słowem kanclerz Hitler zjednoczył Rzeszę niemiecką, dokonywując dzieła, którego nie mógł osiągnąć Bismark. — Zapowiedziane przez kanclerza Hitlera wystąpienie przeciwko związkom monarchistycznym stało się faktem. Minister spraw wewnętrznych Frick wygłosił przemówienie, w którem zapowiedział walkę z wszelkimi związkami, dążącemi do przywrócenia przestarzałych form rządzenia. Związki monarchistyczne zostały rozwiązane.

Z powodu podpisania między Polską a Niemcami umowy o wzajemnem nienapadaniu na siebie przez okres dziesięcioletni, poseł polski w Berlinie p. Lipski wydał śniadanie dla przedstawicieli rządu Rzeszy. W śniadaniu tym wzięli udział: minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej p. von Neurath, minister Rzeszy Goering, minister wyżywienia Darre, sekretarz kanclerza Hitlera Lammes, oraz sekretarz ministrów spraw zagranicznych von Buelov. Pozatem był obecny generał major von Reichenau, oraz wielu wyższych urzędników z ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy. W czasie śniadania poseł polski p. Lipski wygłosił mowę, którą zakończył toastem na cześć Prezydenta Rzeszy Hindenburga oraz kanclerza Hitlera. W odpowiedzi zabrał głos minister spraw zagranicznych Rzeszy p. von Neurath, wznosząc toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Mościckiego oraz Marszałka Piłsudskiego.

We Francji po upadku rządu premiera Chautemsa (Szotampa). Prezydent Republiki, powierzył tworzenie rządu ministrowi Daladierowi, który uformował gabinet złożony częściowo z ludzi wchodzących w skład dawnego gabinetu, wolnych od zarzutów należenie do afery Stawiskiego, o której już kilkakrotnie pisaliśmy. Rząd premiera Daladiera ma być rządem silnej ręki, który, jak twierdzą pogłoski szerzone przez pisma francuskie, nawet w razie uchwalenia mu wotum nieufności w parlamencie przez socjalistów, nie ustąpi, lecz rozwiąże Izbę deputowanych i Senat. Rząd Daladiera ma przedewszystkiem przeprowadzić sanację stosunków w związku z aferą Stawiskiego, uporządkować sprawy finanansowo gospodarcze państwa, oraz uregulować sprawy z dziedziny polityki zagranicznej. Co się tyczy pierwszego zagadnienia to powołano parlamentarną komisję śledczą. Do komisji tej wchodzą i sądownicy z głosem doradczym. Winni zaniedbania urzędnicy będą pociągnięci do odpowiedzialności. Jeśli chodzi o zagadnienie natury finansowo-gospodarczej, to zostanie przeprowadzona reforma podatków. Chodzi o ułatwienie podatkowe dla różnych dziedzin francuskiej wytwórczości. Pozatem premjer uważa, że budżet Państwa musi być uchwalony do dnia 31 marca. W zakresie polityki zagranicznych, premjer Daladier, zamierza wkroczyć na nowe tory. Jest on, jak wiadomo zwolennikiem bezpośrednich pertraktacyji z Niemcami, bez uciekania się do pośrednictwa Ligi Narodów.

Z FRONTU MORSKIEGO

W obronie polskiego wybrzeża niech powstanie flota wojenna

Ofiaruj choć grosz na ten cel

W dniu 10 lutego przypada 14 ta rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

W społeczeństwie polskiem zrozumienie ważności posiadania własnego morza dojrzało nie odrazu. Dopiero od kilku lat datuje się pogłębienie idei morskiej w narodzie, a i to — stwierdzić trzeba — w stopniu jeszcze daleko niedostatecznym.

Wprawdzie organizacja, powołana do tych celów, jaką jest Liga Morska i Kolonjalna, liczy obecnie już zgórą 100 tysięcy członków — ale jest to ciągle jeszcze liczba znikomo mała w porównaniu do liczebności narodu.

W dniu 10 lutego b. r. rozpoczęta została w całej Polsce wielka akcja zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej.

W ciągu 13 tu lat niepodległego bytu Państwa dokonywane były różnego rodzaju zbiórki na cele związane z obroną morską. Wszystkie te akcje były jednak ze sobą niepowiązane, rozproszkowane, — a przez to mało skuteczne, a nadewszystko kosztowne w prowadzeniu.

Ostatnio, postanowieniem Rządu, utworzono przy Lidze M. i K. Fundusz Obrony Morskiej, jako organ niezależny który zjednoczy w swem ręku wszelkie wysiłki społeczne, zamierzające do zapewnienia obronności naszemu wybrzeżu.

Każdy grosz, jaki wpłynie na Fundusz, obrócony zostanie na zakup i budowę okrętów dla polskiej marynarki wojennej. Ani jeden grosz się nie zmarnuje — bo wszelkie koszta organizacyjne i administracyjne ponosić będzie Liga. Społeczeństwo ma więc zupełną gwarancję, że pieniądze jego zużytkowane będą najwłaściwiej. I jeszcze ma jedną gwarancję: ani jeden grosz nie „zniknie", bo zbiórka odbywać się będzie za pomocą sprzedaży znaczków (od 5 groszy począwszy), a każdy znaczek — to pokwitowanie na wpłaconą sumę, rozsprzedawcy zaś znaczków będą karnie i cywilnie odpowiedzialni za sumę im powierzoną.

Kontrolę nad Funduszem sprawuje Najwyższa Izba Kontroli Państwa.

Zbiórka będzie powszechna i oczywiście tylko dobrowolna — jedynym „przymusem" będzie własne sumienie każdego obywatela.

Z małych rzeczy — tworzą się przy powszechnym wysiłku rzeczy wielkie.

Z tych groszy — powstaną miljony. A za te miljony — tworzyć będziemy silną flotę wojenną.

Zawarcie paktów o nieagresji z dwoma potężnymi naszymi sąsiadami nietylko nie pomniejsza w niczem zadania pracy nad obroną naszego morza lecz wprost przeciwnie, daje nam możność dokonania tej pracy w spokoju, tak, abyśmy gdy przyjdzie tego potrzeba, byli przygotowani do obrony...

Inauguracją tej akcji, zorganizowanej na nowej podstawie, będzie wielka kwesta w rocznicę odzyskania morza. Intencją Ligi jest oparcie kwesty na powszechnym w niej udziale społeczeństwa. Chodzi o to, by każdy obywatel choćby groszowym datkiem przyczynił się do jej powodzenia. Miałoby to doniosłe znaczenie propagandowe, stanowiąc dowód solidarności w dążeniu do obrony morza — całego narodu.

Mimo, że komitet powstał przed kilkoma zaledwie tygodniami, akcja na wielu terenach dała już konkretne wyniki. Szereg miejscowości na prowincji odbywa prawdziwy wyścig pomysłowości organizacyjnej, zmierzającej do zdystansowania innych, wynikiem finansowym kwesty. Podnieść należy specjalnie aktywność Śląska, który już przesłał za pośrednictwem wicewojewody Saloniego 50.000 zł. Komitet w Płocku objął siecią swej organizacji wszystkich mieszkańców miasta. Podnieść należy sprawność organizacyjną Przemyśla, Lwowa, Poznania, Lublina.

Należy tedy liczyć, że kwesta spełni swe zadanie, zadokumentowania czynnego, woli całego narodu, umocnienia się nad morzem. **Okręg radomsko-kielecki, nie może pozostać w tyle za innymi.**

Wspaniały rozwój Gdyni

W r. 1913 — 300 mieszk., w r. 1933 — 50.000 m.

W roku 1913 za czasów niemieckich, maleńka wioska — Gdynia, zakopana w piasku po dziurki nosa liczyła wraz z gminą Oksywią 300 zaledwie mieszkańców. W roku 1922 w chwili wydania ustawy o budowie portu, wraz z gminą Oksywie i obszarem dworskim Grabówki (dziś centrum miasta) oraz Kamiennej Góry wzrosła do ca. 2.560 mieszkańców. W r. 1931, miasto Gdynia liczy już 44.855 ludności, z czego przypada 5.480 mieszkańców na gminę Chylonję (dziś włączoną w granice administracyjne miasta).

Obszar administracyjny gminy obejmuje 2.219 ha., lecz cyfra ta już obecnie nie jest ścisła, jest bowiem powiększona terenami t. zw. Wielkiej Gdyni, ma z czasem sięgnąć do 17.218 ha. ogółem. Na przestrzeń ulic składa się 14 i pół kilometra t.j. 73.886 $m.^2$ jezdni kostką granitową i asfaltem, zaś 30.102 $m.^2$ chodników płytami betonowemi wyłożonych. Sieć kanałów sanitarnych wynosi 22.400 m. b; kanały deszczowe odpowiadają cyfrze 5.470 m. b. System wodociągowy obejmuje 2 stacje pomp o wydajności 1.200 i 2.400 $m.^3$ na dobę, oraz basen wielkości 2.500 $m.^3$ i posiada wykonanych 36.100 m. b. wodociągów.

Promenady i kwietniki zajmują obszar 24.800 $m.^2$.

Cyfry te wystarczą zamiast frazesów. Wskazują najlepiej na wydajność, jakość i kolosalny rozmach pracy. I te obliczenia już są nieścisłe, stare i zadawnione, każdy bowiem miesiąc podwyższa je ciągle.

Przykazania morskie

Co każdy o morzu wiedzieć powinien? Panem świata jest to państwo, które panuje nam morzem i oceanemi.

Czyją własnością są morza i oceany? Morza i oceany należą do każdego, kto chce z nich korzystać. Obszar wodny, wynoszący około 3/4 całej kuli ziemskiej, stanowi wspólną własność wszystkich ludów świata.

Jakie korzyści daje ludziom morze? Morze jest najtańszą drogą komunikacyjną między wszystkiemi częściami świata, a więc i między wszystkiemi ludami, zamieszkującemi go.

Morze jest najlepszą drogą handlową bez opłacania pośredników.

Rozporządzając statkiem, rozsyłasz towary do najdalszych portów.

Korzyści z morza są ponadto niesłychanie różnorodne. Rybołówstwo jest dostępne dla każdego. Norwegja żyje przedewszystkiem ze swych rybackich źródeł dochodu. Grecja utrzymuje się głównie z żeglugi przewozowej, a niemało dochodu przyczynia jej handel gąbkami.

Dla letników brzeg morza jest najzdrowszy.

Dla turystów — morze jest łącznikiem z każdym krańcem ziemi.

Dla państwa — morze jest oknem na świat.

Jak gospodarzyć na morzu? Flotą! Flotą! Flotą! Państwo, posiadające dużą flotę handlową i wojenną czerpać z niej będzie zawsze pożytki i otuchę w obronie swych żywotnych interesów.

Czy rozumiesz znaczenie morza dla człowieka? Tak, — piękno jego nie objawia się tylko w obrazie natury, lecz w godności pracy żeglarskiej i walce o dobrobyt społeczeństw.

Inwestycje w porcie gdyńskim w r. 1933

W przeciągu 1933 roku wykonano w porcie gdyńskim następujących inwestycji:

Roboty hydrotechniczne: Wykonano konstrukcji podwodnej na brzegu i falochronów 1472 mtr. bieżących, całkowicie wykończono nowych nadbrzeży 73 mtr. bież. Wykonano robót czerpalnych 1,150.000 m^3, robót ziemnych 49 000 m^3.

Roboty drogowe i kolejowe: Zbudowano nowych ulic 2300 m. b., zbudowano 2 wiadukty jeden o rozpiętości 60 m., drugi o rozpiętości 40 m.

Ułożono torów kolejowych dla obsługi nabrzeży 4.400 mb. oraz szereg potrzebnych do tego rozjazdów.

Budowle nadziemne: Zbudowano w porcie 10 nowych magazynów o ogólnej powierzchni użytecznej 56.000 m^2, zbudowano gmach dworce morskiego o kubaturze 15.500 m^3.

Nowa Konstytucja uchwalona przez Sejm

W numerze poprzednim podaliśmy początek tekstu Nowej Konstytucji, dziś drukujemy dalszy ciąg:

Budżet

43. Ustawa ustala corocznie budżet Państwa.

Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu nie później niż na cztery miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego.

Na rozpatrzenie budżetu pozostawia się Sejmowi 90 dni od złożenia projektu przez Rząd, Senatowi — 20 dni od upływu terminu, przepisanego dla Sejmu.

Na rozpatrzenie zmian, zaproponowanych przez Senat, pozostawi się Sejmowi 10 dni od upływu terminu, przepisanego dla Senatu.

Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet:

a) w brzmieniu, nadanem mu przez Izby Ustawodawcze, jeżeli Sejm i Senat w przepisanych terminach budżet rozpatrywały,

b) w brzmieniu, nadanem mu przez Sejm, jeżeli Senat w przepisanym terminie budżetu nie rozpatrzył,

c) w brzmieniu, nadanem mu przez Senat, jeżeli Sejm w przepisanym terminie budżetu lub zmian Senatu nie rozparzył,

d) w brzmieniu projektu rządowego, jeżeli ani Sejm ani Senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzyły.

44. Wydatki, niezaprojektowane w budżecie, nie mogą być uchwalone, a zaprojektowane, nie mogą być podwyższone bez zgody rządu.

Rząd nie może czynić wydatków bez upoważnienia ustawowego, chyba że zachodzi konieczność państwowa, w tym przypadku Rząd, na podstawie uchwały Rady Ministrów, dokona niezbędnego wydatku, przesyłając do Sejmu w terminie 7-dniowym od powzięcia uchwały projekt ustawy o przyznanie kredytów dodatkowych.

45. Państwo nie może pozostawać bez budżetu.

Wojsko

46. Wojsko jest siłą obronną Państwa, stojącą na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej.

Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony Państwa.

47. Prezydent Rzeczypospolitej zarządza corocznie pobór rekruta w granicach ustalonego kontyngentu.

Zmiana kontyngentu wymaga aktu ustawodawczego.

48. Prezydent Rzeczypospolitej wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa i sił zbrojnych, a w szczególności określi dekretem organizację naczelnych władz wojskowych, oznaczając w nim sposób kontrasygnowania aktów, wydawanych przez siebie, jako Zwierzchnika Sił Zbrojnych.

Prezydent Rzeczypospolitej postanawia o użyciu sił zbrojnych do obrony Państwa.

W razie mianowania Naczelnego Wodza, prawo dysponowania siłami zbrojnemi przechodzi na Niego.

Za akty, związane z dowództwem, Naczelny Wódz odpowiada przed Prezydentem Rzeczypospolitej, jako Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych.

Sądy

49. Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli.

Orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane, ani uchylane przez inne organa władzy.

50. Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią.

Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku, wbrew swojej woli, jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach ustawą przewidzianych.

Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku, jest wywołane zmianą w ordynacji sądów, postanowioną przez akt ustawodawczy.

51. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega, ani karany za czyn, przez prawo niezabroniony, ani też zatrzymany bez nakazu sądu dłużej, niż 48 godzin.

Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w przypadkach, przewidzianych w ustawie.

Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w pierwszej instancji, służyć będzie prawo odwołania się do sądu.

52. Powołuje się:

a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych cywilnych i karnych,

b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych oraz

c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innemi organami władzy.

Odrębną organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów, określą ustawy.

53. Do orzekania w sprawach ministrów, senatorów i posłów, pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjne-, powołuje się Trybunał Stanu, złożony z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz 6-ciu sędziów.

Administracja państwowa

54. Administracja państwowa jest służbą publiczną.

Jej organami są:

a) administracja rządowa,

b) samorząd terytorjalny,

c) samorząd gospodarczy.

55. Dla celów administracji ogólnej Państwo będzie podzielone pod względem terytorjalnym na obszary administracyjne, a mianowicie województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie.

Podział na województwa określi ustawa podział województw na powiaty a powiatów na gminy, określą rozporządzenia Rady Ministrów.

Gminy miejskie mogą w warunkach oznaczonych ustawą, otrzymać w zakresie administracji ogólnej uprawnienia powiatu lub województwa grodzkiego.

56. Organizację administracji rządowej, określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

57. Stosownie do podziału Państwa na obszary administracyjne, powołuje się do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej, w zakresie potrzeb miejscowych, samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny.

Nadzór nad działalnością samorządu sprawuje Rząd przez swoje organa lub przez organa samorządu wyższego stopnia.

58. Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, pracy wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publiczno-prawne.

Do rozważań zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowania o projektach ustaw gospodarczych tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego — może być ustawą powołana Naczelna Izba Gospodarcza.

Kontrola państwowa

59. Do kontroli pod względem finansowym gospodarki Państwa oraz związków publiczno prawnych, badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawienia Sejmowi corocznie wniosków o absolutorjum dla Rządu — powołuje się Najwyższą Izbę Kontroli, opartą na zasadzie kolegjalności i niezawisłości członków jej kolegjum.

Najwyższa Izba Kontroli jest niezależna od Rządu.

Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje prezesa Najwyższej Izby Kontroli a na jego wniosek i z jego konstrasygnatą mianuje i odwołuje członków jej kolegjum.

Stan zagrożenia Państwa

60. W razie zagrożenia Państwa z zewnątrz, jak również w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu obywateli — Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzi stan wyjątkowy na obszarze całego Państwa lub części zagrożonej.

Zarządzenie takie będzie przesłane do Sejmu w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia.

Sejm może zażądać uchylenia zarządzenia.

Wniosek taki nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

(Dokończenie nastąpi)

DO BRACI WŁOŚĆJAN

Dnia 20 grudnia 1933 roku, po długiem zmaganiu się z własnem sumieniem zgłosiłem deklamację o przystąpieniu do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Chłopskim posłem byłem od początku istnienia Parlamentu polskiego i chłopskim posłem pozostanę tak długo, jak długo Bracia Włościjanie ufać mi będą.

Obowiązkiem moim, jako posła wsi polskiej jest wytłumaczyć dlaczego wystąpiłem ze Stronnictwa Ludowego.

Polska, licząca 73 proc. włościjan-rolników, musi się oprzeć na polskiej wsi. Świadomość tego jest wyrazem ostatnich posunieć rządowych.

Jako żołnierz i bojownik Marszałka Piłsudskiego z 1905 r. 1918 r., z czasów pracy konspiracyjnej w okresie okupacji, muszę dać świadectwo prawdzie:

Obywatele Włośćjanie! miejsce Wasze jest przy boku Wskrzesiciela Państwa Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i przy Jego Rządzie. Stańcie murem przy ideologji Wielkiego Wodza Narodu, a Polska Wielka, Potężna stanie się największem Państwem Ludowem.

73 proc. całej ludności naszej Ojczyzny, gdy stanie przy boku Swego Wodza, wywalczy bez rozlewu krwi, bez nieszczęść, bez ofiar, to wszystko, co kłamliwie obiecuje wywalczyć Babski i jemu podobni opozycyjni posłowie.

Rząd Polski rozumiejąc potęgę Włościjaństwa, rozumiejąc, że żołnierzem polskim, że rolnikiem polskim, że żywicielem polskim, jest polski Włościjanin — buduje przyszłość Polski na tej potędze, która zawsze i wszędzie Polski ostoją była.

Bracia Włośćjanie! Tak, jak dotąd walczyłem za sprawę wsi polskiej, tak dalej za tą sprawę walczyć będę.

Wierzę w zdrowy rozsądek mas włościjańskich, wierzę w zdrowy rozum moich braci, którzy już dzisiaj zrozumieli, jak zgubna dla wsi jest polityka niektórych przywódców Stronnictwa Ludowego. Żadne obiecanki zbankrutowanych haseł już dzisiaj nie trafiają do przekonania Braciom Włościjanom. Coraz częściej i coraz liczniej upuszczają włościjanie zakłamane szeregi stronnictw ślepej opozycji.

Budowa Państwa Polskiego nie może być prowadzona bez udziału polskiego chłopa. Dotychczasowa taktyka Stronnictwa Ludowego, zwłaszcza w ostatnich czasach, była tylko polityką energji, to znaczy krytykowano, krzyczano, ale udziału w walce o dobro polskiej wsi ze strony opozycji nie brano. Potrzeba nam więcej polskich posłów ze wsi przy pracy, nad budową zrębu Polski ludowej. Stronnictwo Ludowe zwłaszcza w ostatnich czasach, oraz inne Stronnictwa opozycyjne obiecują, czego dać nie mogą. Trzeba rękawy zakasać i wziąć się do roboty. Nie sztuka jest obiecywać, kiedy się dać nie może. Ja poseł ludowy, tak jak dotychczas zawsze i wszędzie o Polskę ludową walczyć będę. Nikt więcej jak Obóz Marszałka Piłsudskiego dla Polski nie zrobił. Opozycja oprócz demagogicznych haseł, waśni, swarów, nic polskiej wsi nie dała. Oto są przyczyny, dla których o Polskę ludową chcę walczyć wraz innymi posłami ludowymi w obozie Marszałka Piłsudskiego.

Bracia Włośćjanie! — Parlament Polski, to znaczy Sejm, zawsze był i jest kuźnią ustawodawstwa polskiego. Dzisiaj tylko jedna grupa, Obóz Marszałka Piłsudskiego w tej kuźni w pocie czoła pracuje, brak tam przy robocie posłów z opozycji.

W dniu 26 stycznia 1934 roku Sejm Polski uchwalił Nową Konstytucję, jako fundament prawodawstwa polskiego. Nowa Konstytucja jest podwaliną praw i obowiązków polskiego obywatela. Opozycja widząc swoją mniejszość jak zwykle, udziału w głosowaniu nie wzięła. Tam, gdzie należało walczyć o dobro Włościjanina, obrońców zabrakło. Jedynie posłowie ludowi z obozu Marszałka Piłsudskiego o dobro wsi polskiej, dzisiaj walczą i przy nich winna się znaleźć cała wieś polska.

Panowie Babscy i jemu podobni dla prywaty opuścili posiedzenie Sejmu. Tak oto potrafią dbać o interesy Włościjaństwa.

Konstytucja Polska jest Konstytucją wyrosłą z polskich tradycyj na polskich doświadczeniach oparta. Konstytucja Polska jest najlepszą Konstytucją w świecie. Aby konstytucję uchwalić, trzeba mieć kwalifikowaną większość w Sejmie. Do uchwalenia Konstytucji brakowało 36 głosów. Gdyby opozycja uważała, że Konstytucja jest zła — toby Konstytucja uchwalona być nie mogła. Tymczasem Konstytucja uchwalona została, bo opozycja wstydząc się przyznać, że Konstytucja opracowana przez Obóz Marszałka Piłsudskiego jest dobra — udziału w głosowaniu nie wzięła. W ten sposób Konstytucja olbrzymią większością głosów uchwalona została.

W tym samym dniu uchwalenia Konstytucji, zawarty został z Niemcami Pakt o nieagresji, stanowiący istotny warunek powszechnego pokoju.

Pakt o nieagresji, oznacza, że przez lat 10 Polska i Niemcy wyrzekają się wojny.

Te wszystkie sukcesy Obozu Marszałka Piłsudskiego powinny trafić do rozsądku Braci Włościjan i powinny otworzyć oczy tym, którzy dotychczas okłamywani byli przez demagogów opozycyjnych.

Odrzućcie Bracia Włościjanie plewy od ziarna, spójrzcie kto buduje drogi, szkoły, kto prowadzi nawę państwową do lepszej przyszłości; niech Was przy tej robocie nie zabraknie. Nie słuchajcie kłamstw i oszczerstw opozycj.

Bracia Włośćjanie!—Pod Waszą zdrową rozwagę poddaje mój krok, który uczyniłem, wstępując do Obozu Marszałka Piłsudskiego z niezłomnym zamiarem walczenia o Wasze dobro. Weźcie pod rozwagę, że wraz ze mną kilku uczciwych posłów ludowych zrobiło to samo, a wkrótce miejmy nadzieję— wszystko co stanowi jakąkolwiek wartość moralną, znajdzie się w szeregach Obozu Budowniczego Państwa Polskiego — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niech żyje wielkomocarstwowa ludowa Rzeczpospolita Polska, niech żyje Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski, niech żyje sprawa chłopska, o którą walczą wszyscy posłowie ludowi, pracujący w obozie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jan Duro, poseł.

Opatów, styczeń 1934 roku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zgórą 130 milj. zł. pożyczki

na inwestycje kolejowe otrzyma Polska

Po kilkutygniowych rokowaniach została podpisana przez wiceministra skarbu p. Adama Koca i wiceministra komunikacji p. inż. Piaseckiego z Towarzystwem „The Westing House Brake and Saxby Signal Co Ltd London" umowa wstępna, ustalająca zasadnicze warunki sfinansowania instalacji hamulców zespolonych na wagonach towarowych Polskich Kolei Państwowych.

Umowa wstępna przewiduje, że przekładnie hamulcowe, rury przelotowe, część kompletów hamulcowych oraz całkowity montaż, będą wykonane w Polsce.

Umowa wstępna opiewa na sumę ponad 130.000.000 zł. Roboty, które mają być wykonane w Polsce, wyniosą około 60 proc. całej inwestycji. Czas wykonania robót przewidywany jest na 5 do 6 lat.

Sprawa dodatku

mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych

Sprawa dalszego dostarczania bezpłatnych mieszkań przez gminy nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacanie dodatku mieszkaniowego została rozstrzygnięta w ten sposób, że nauczyciele szkół powszechnych, nadal dodatek ten otrzymywać będą. Pozostała tylko niewyjaśniona sprawa dodatku mieszkaniowego, nauczycieli małżonków, którzy mieszkają w jednem mieszkaniu.

W niektórych gminach kierownicy samorządów usiłują wstrzymać wypłaty dodatku mieszkaniowego żonom nauczycieli, twierdząc, że dodatek ten jest płacony ich mężom, takie jednak interpretowanie rozporządzenia nie ma prawnych podstaw i nie powinno egzystować.

Postępowanie egzekucyjne władz skarbowych

Rada Ministrów na swem ostatniem posiedzeniu w dniu 28 bm. uchwaliła m. in. projekt zmiany rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych. Główne zmiany, przewidziane w projekcie polegają na tem, że w myśl noweli, wydział powiatowy, może upoważnić zarząd gminy, za jego zgodą i umówionem odszkodowaniem, do zastępowania go, jako wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, z tem, że koszty, jakie w postępowaniu egzekucyjnem ponosi wierzyciel, obciążają wydział powiatowy. Ten przepis dodany do par. 5 omawianego rozporządzenia ma na celu przedewszystkiem zaoszczędzenie wydatków wydziałom powiatowym.

Pozatem par. 16 został zmieniony w tym sensie, że termin pisemnego upomnienia z zagrożeniem dalszych kroków egzekucyjnych, został skrócony do dni 9-ciu od doręczenia upomnienia.

Dalaj bardzo istotna zmiana zastosowana w tymże par. 16 polega na tem, że „zalegającym, zamieszkałym w obrębie gmin wiejskich, może urząd skarbowy wysyłać jedno łączne upomnienie pod adresem właściwego sołtysa, lub wójta, który obowiązani są najpóźniej w ciągu 2-ch dni po otrzymaniu tego upomnienia, podać jego treść do wiadomości poszczególnym podatnikom. W tych przypadkach dalsze kroki egzekucyjne wdraża się po bezkutecznym upływie 9 ciu dni od doręczenia upomnienia sołtysowi, lub wójtowi".

Powyższe zmiany przyczynią się niewątpliwie do uproszczenia postępowania egzekucyjnego władz skabowych.

Poprawa na rynkach walutowych świata

Polskie sfery finansowe śledzą z najwyższem zainteresowaniem poprawę, jaka dokonuje się na rynkach walutowych świata.

Od dłuższego już czasu obserwujemy faktyczną stabilizację dolara. Cena złota, ustalona przez, Reconstruction Finance Corporation, od paru tygodni nie ulega zmianie i wynosi 3.406 dolarów za uncję. Kurs dolara zbliżył się już obecnie bardzo znacznie do granicy, zakreślonej przez znany bill Thomasa, tj. do połowy swej wartości w złocie.

Oznacza to wyczerpanie pełnomocnictw, jakie otrzymał Roosevelt, przyczem wobec opozycji, podnoszonej przeciwko polityce monetarnej prezydenta, nie wydaje się prawdopodobne, aby miał on zażądać rozszerzenia swych uprawnień.

Odprężenie stosunków na międzynarodowym rynku pieniężnym wystąpiło najsilniej w Anglji.

Gdyby bowiem funtowi szterlingów groziły dalsze poważniejsze wahania, to nie do pomyślenia byłyby zarządzenia, które przez otwarcie wrót dla odpływu kapitałów angielskich mogłyby osłabić podstawy funta.

Również niepewna atmosfera, jaką do niedawna otoczone były te przyszłe losy franka francuskiego, zaczyna się rozwiewać. — Odpływ bowiem złota i Banku Francuskiego ustał.

Najsłabszym punktem w obecnym układzie stosunków na międzynarodowym rynku walutowym, jest rynek niemiecki. Marka niemiecka doznała dość znacznego osłabienia kursu.

Dolar = 59,06 centów dawnej wartości

Prezydent Roosevelt ustalił nowy kurs dolara na poziomie 59,06 centów dawnej wartości dolara.

Zgodnie z zapowiedzią, wchodzą jednocześnie w życie przepisy o funduszu interwencyjnym w wysokości 2 miljardów dolarów.

Eksport drzewa w roku 1933.

Wywóz drzewa przez port w Gdyni stale wzrasta. Gdy w roku 1932 wywieziono przez Gdynię 43.133,1 ton tarcicy i 40.885,9 ton drzewa okrągłego, to w roku zeszłym zwieziono 238 800,7 ton tarcicy, natomiast zmniejszył się znacznie wywóz drzewa okrągłego, którego eksport wyniósł zaledwie 12.399,4 ton. Eksport drzewa przez Gdynię skoncentrowany jest rękach firmy „Paged", eksportującej drzewo z lasów państwowych w Polsce.

Import bawełny w r. 1933

W roku ubiegłym przywieziono do Polski przez port w Gdyni 77.733.3 ton (około 350.000 bel) bawełny, co w porównaniu z rokiem poprzednim (26 838,9 ton w roku 1932) stanowi wzrost o prawie 300 proc.

Z powyższej ilości prawie 85 proc. stanowi bawełna amerykańska, przywożona bezpośrednio z portów amerykańskich względnie z przeładunkiem w Rotterdamie, Antwerdji lub Bremie. W statystyce przywozu bawełny figuruje 18 krajów, z których pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone A. P., drugie — Egipt, trzecie — Indje Brytyjskie.

Ceny w Radomiu

Co płacono za produkty rolnicze na targu dnia 8.II

Zboże i pasza za 100 klg.

Pszenica—18.00--18,25 żyto--13.50--14, jęczmień 11-11.50, owies-10.50-11.50, gryka (tatarka)-19.00 siano I gatunek — 7, słoma w snopkach — 5, słoma targana — 3, otręby żytnie — 8, otręby pszenne—9—10, sieczka—6. koniczyna-9,

Produkty zbożowe za 1 klg.

Mąka żytn. raz. 85%—18 hurt. 20 gr., mąka żytn. pytl. 65% — 24 hurt. 22 gr., mąka pytlowa 55% — 28, hurt 26, mąka pszenna I gat luksusowa—45, hurt. 45, mąka pszenna gat. II 50% —40, hurt. 38, mąka gryczana — 30, mąka kartoflana — 35, chleb razowy z mąki 85% 22, chleb pytlowy z mąki 65% — 27, chleb pytlowy z mąki 55% — 27, chleb pszenny z mąki 50% — 55, bułki z mąki 50%—55, kasza krakowska — 70, kasza manna (grysik) — 65, kasza jęczmienna — 30, kasza jaglana — 40, kasza pęczak — 35, kasza perłowa — 50, kasza gryczana gruba cała — 50, ryż Moulmejn —90, ryż Burma — 65, ryż Patna 60 gr.

Ceny pieniędzy

Banknotów

1 dolar — 5 zł. 57 gr.
100 guld. holenderskich 356 zł. 75 gr
1 funt szterlingów 27 zł. 40 gr.
100 franków francuskich 34 zł. 90 gr.
100 franków szwajcarskich 172 zł. 65 gr.
100 franków belgijskich 123 zł. 80 gr.
100 koron szwedzkich 141 zł. 50 gr.
100 koron czeskich 26 zł. 24 gr.
100 lirów włoskich 46 zł. 65 gr.
100 marek niemieckich 207 zł.

GOSPODARSTWO



Rany i skaleczenia

na drzewach owocowych

Przyjrzawszy się zbliska naszym wiejskim sadom widzimy, że większości z nich nietylko brak uprawy i nawożenia ziemi, ale nie prowadzi się walki z chorobami i szkodnikami drzew, nie roztacza się nad drzewami należnej im opieki, lecz bardzo często większość znajdujących się tam drzew — jest pokaleczona i poraniona.

Ran tych i okaleczeń wcale się nie leczy, a to przecież osłabia drzewa i powoduje przedwczesne ich zamieranie.

Rany i okaleczenia drzew są przytem głównem siedliskiem różnych chorób i szkodników, które znajdując tam dla siebie dogodne siedliska rozchodzą się potem i po zdrowych częściach, atakują zdrowe pędy, liście, gałęzie — niszczą drzewa.

Drzewa takie nie mogą przytem rodzić dobrych i ładnie wyrośniętych owoców, bo brak potrzebnych dla ich rozwoju pokarmów, gdyż chore i wycieńczone drzewo nie jest w stanie dodostarczyć ilości pokarmów potrzebnych dla normalnego rozwoju owoców.

Rany i okaleczenia z jakichkolwiek przyczyn one powstały, muszą być leczone, tak na drzewach młodych, jak i starszych

A więc, czy drzewo okaleczy, czy ogryzie go zając lub koza, czy zadamy mu rany przez wycinanie gałęzi lub obłamanie gałęzi, czy wreszcie rany powstały z powodu mrozu lub innych przyczyn, zawsze muszą być leczone, żeby drzewo mogło powrócić do normalnego stanu, by od ran nie cierpiało i nie chorowało.

Leczenie ran i okaleczenie polega głównie na zasmarowywaniu maścią ogrodniczą. Maść chroni ranę od psucia się i próchnienia drzewa, osiedlania się na niej różnych chorób i szkodników, i pobudza miazgę do szybszego gojenia rany.

Rany i okaleczenia nie smarowane maścią, goją się znacznie dłużej, a często nie mogą się zagoić, bo zaczyna się próchnienie i psucie drzewa, osiedlanie na ranach różnych chorób i szkodników, i rany zamiast się goić, to się jeszcze powiększają.

Każdą jednakże świeżą ranę przed zasmarowaniem maścią, trzeba odpowiednio wygładzić ostrym nożem i dopiero całą powierzchnie rany zasmarować maścią.

Rany starsze, gdy samę zaczęły się już goić i zalewać, brzegi rany nie wygładzić nożem a tylko wyczyścić środek z nieczystości i zasmarować maścią.

Jedynie rany powstałe od ogryzienia kory przez zające, kozy, myszy, lepiej jest nie wygładzać i wogóle nożem nie dotykać, ale zasmarować je maścią tak jak sa.

Pozostałe tam bowiem nawet drobne kawałki miazgi, które uniknęły zębów szkodnika, przyczynia się do szybszego gojenia rany.

Teraz zatem przy przeprowadzaniu zimowych prac w sadach, przy przecinaniu koron i czyszczeniu drzew zwrócie uwagę na wszelkie rany i okaleczenia i zajmijcie się ich leczeniem.

Pamiętajcie, że od zdrowotności drzewa, zależy długość jego istnienia i dobrego owocowania.

Wł. Malaski
instr. ogrodnictwa.

PORADY WETERYNARYNE

Szpat czyli włogacizna. Zdarza się często u koni. Jest to zapalenie kości stawu skokowego. Na wewnętrznej stronie stawu tworzy się większa lub mniejsza narośl kostna, którą z początku tylko wprawne oko spostrzec może.

Gdy się konia po dłuższym wypoczynku wyprowadza ze stajni, spostrzega się, że kuleje. Po dłuższym biegu kulawizna znika prawie zupełnie, lecz wraca stale po wypoczynku.

Skuteczne są na początku choroby okłady z gliny lub okłady rozgrzewające (zob. Okłady). Szpat jest dziedziczny i nawet lekarz zwierząt rzadko go zdoła przez wcieranie ostrych maści, przez przypalanie lub wycięcie zupełnie wyleczyć.

Guz na karku u koni. Na karku lub kłębie u koni i wołów powstaje nierzadko wielki guz, który z początku twardy, mięknie później i wydziela ropę. Trzeba go wówczas przeciąć, oczyścić z ropy, przestrzykiwać wodą utlenioną. (Na szklankę wody przegotowanej 1 łyżeczkę od kawy wody utlenionej). W ranę wkładać watę lub gazę i powoli zagoić. Przecięcie wrzodu powierzyć najlepiej lekarzowi zwierząt.

Paweł Klimczuk

PÓŁBORAKI

(Obrazek z Powstania 1863 r.)

Mieszkańców wsi Augustowa nazywają pospolicie „półborakami". Pochodziło to zapewne stąd, że wieś ta powstała w puszczy kozienickiej, na połowie boru, przy dawnym trakcie z Kozienic do Jedlni. Samą zaś wieś nazwano od drugiego imienia ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta. Bo też i wieś ta za jego czasów powstała.

Było to po świętach godnych, w przeddzień Trzech Króli, w roku 1863.

U Zawodników, tych co to mieszkają bliżej lasu, zebrali się chłopcy i dziewczęta. Pietrek Karasiów przyniósł skrzypce a Józek od Korala bębenek. Jak nic, że bez muzyki nie obejdzie się. Niech spróbuje kto ustać kiedy Pietrek cieniutko zacznie wyciągać a Józek tak od niechcenia pomrukiwać palsem po bębenku. A jeszcze kiedy Julcia Zawodnikówna uśmiechnie się i niby tak z przyzwyczajenia trochę zacznie mrugać niebieskimi oczyma z pod czarnych brwi...

Stary usiędą se przy krajuszku stołu, pod obrazami i będą gwarzyć — a izba cała wolna! Gwarzyć to było o czem, Bo tegoroczne Godne święta nie miały w sobie tej radości, co zawsze. Coś szeptano sobie na ucho, ni kończono rozmowy i przerywano ją w najciekawszem zawsze miejscu. Starzy mieli poważne miny a i młodzi, zwłaszcza chłopaki, jeżeli który zaśmiał się, to wnet ścichał nagle, jakby zgaszony wejrzeniami drugich. Coś się tam w zakamarkach dusz sadowiło w ukryciu i zasępiało zwyczajnie wesołe twarze „półboraków".

Długo na cieniutkiem wyciąganiu Pietrek nie wytrzymał. Puścił smyczek po strunach tak zamaszyście, jakby siekł trawę i napełnił izbę takim zwałem skocznych tanów, że wciskały się w każdy kąt i podcinały nogi. Sami nie wiedzieli kiedy poskoczyli do siebie chłopaki i dziewczęta i zaczęli nosić się w kolisku po izbie, że wirowały z nimi obrazy, piec i okna dookoła.

Nie zauważyli nawet, że ktoś tam wszedł do izby, nie „półborak" — a obcy. Przysiadł sobie na kraju ławki, bliżej, drzwi i patrzał na rozbawionych, na to wirowanie, które wzrastało co chwila w swem zapamiętaniu.

Kiedy na chwilę tańcowanie ustało, ten i ów spojrzał na przybyłego, ale że był w sobie jakiś taki skupiony i spojrzenie miał takie dobre, nikt go nie przepytywał co za jeden i skąd. Wszedł, bo usłyszał muzykę i tyle. Każdy może przyjść...

Obcy szukał kogoś oczyma długo po izbie, aż napotkał Staszka Grodzickiego, który z boku pieca stał przy Julce Zawodnikównie i ani rusz nie mógł się jakoś od niej oderwać. Julcia, coprawda nie trzymała nikogo za połę przy sobie, ale jakoś było przy niej tak przymilnie, że niejednemu chłopakowi było nijako od niej odchodzić. A wiadomo, że Staszek Grodzicki, tenby stale przy niej przystanął. I Julcia jakoś nie bardzo znowu była temu przeciwna. Co chwila podnosiła na Staszka swoje niebieskie oczy, jakby w nieskończoność o coś go pytała... Ale poco to było pytać? I tak ślepyby chyba nie dojrzał, że między chłopcami i dziewczyną snują się pajęcze nici przywiązania.

Potem te nici wzmocnią się i omotają ich tak dookoła że i rady nie dadzą sobie, aby z tej siatki wydobyć się na świat. A skoro jeszcze sieć ta będzie z tęczy i złata — ot już nic nie poradzą.

Pod usilnem spojrzeniem obcego, odwrócił się Staszek Grodzicki i spotkał się z jego wzrokiem. Wydawało się, że

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

Zgon przyjaciela Polski

W Paryżu zmarł w 84 roku życia Maurycy Leprince, doktór medycyny i wytwórca popularnych w Polsce środków leczniczych. Zmarły był szczerym przyjacielem polaków, zwłaszcza młodzieży polskiej uzupełniającej swe studja na paryskich klinikach medycznych dla której ufundował w swoim czasie stypendja. Nie jeden z obecnie praktykujących w Polsce lekarzy zawdzięcza zmarłemu Dr. Leprince'owi możność studjowania medycyny pod kierunkiem profesorów światowej sławy. Dom Dr. Leprinc'e stał zawsze otwarty dlą kształcącej się młodzieży polskiej, która stale znajdowała w nim poparcie tak moralne jak i materjalne, to też szczery żal towarzyszy śmierci tego szlachetnego francuza.

Bunt murzynów w Afryce Stacje misyjne płoną

W kolonji brytyjskiej Kenya (wschodnia Afryka) wybuchł groźny bunt wśród kilku szczepów murzyńskich.

Nienawiść zbuntowanych murzynów skierowana jest przeciwko misjonarzom i przeciw tubylcom, którzy przeszli na wiarę chrześcijańską.

Zbuntowane hordy w sile kilku tysięcy napadają na stacje misyjne

W kilku wsiach murzyńskich doszło do ostrych starć między buntownikami a wiernymi kościołowi murzynami, w czasie których kilkadziesiąt osób zostało zabitych. Kilka osad murzyńskich poszło z dymem.

Brytyjskie władze kolonjalne wydelegowały silne oddziały wojskowe celem zlikwidowania buntu.

Jak cyganka „potroiła" majątek polakowi amerykańskiemu

Zamieszkały w Bayonne (Nowy Jork) Stanisław Krawczyk, uwierzył zapewnieniu cyganki, która mu obiecała potroić majątek i wyjął z banku wszystkie oszczędności w kwocie 1.700 dolarów, które wręczył spryciarze. Oczywiście pieniądze wraz z cyganką zniknęły bez śladu. „A ma ten rodak żonę i siedmioro dzieci — dodaje jeden z dzienników polskich w Ameryce — dlaczego nie ma rozumu?..".

1.200 trąbiących taksówek urządziło dziki koncert w Paryżu

Odbyła się w Paryżu wielka manifestacja protestacyjna szoferów taksówek, którzy w liczbie około 4.000 osób protestowali przeciw nowemu podatkowi od benzyny.

Przed salą, gdzie odbywało się zgromadzenie szoferów, ustawiło się około 1.200 taksówek i podczas, gdy wewnątrz obradowano burzliwie, na ulicy na dany sygnał rozległy się trąbki i klaksony taksówek. Powstał piekielny hałas, który zlikwidowała dopiero policja.

Nie dosyć na tem, taksówki drogą okrężną zajechały na plac Opery, gdzie powtórzyły swój koncert. Dopiero silne oddziały policji rozpędziły manifestantów.

Wyminął furmankę, ale wjechał na dom

W mieście Bergamo (północne Włochy) autobus z 40 członkami straży pożarnej zawadził o furmankę, w czasie wymijania. Szofer stracił wskutek tego panowanie nad kierownicą i autobus wjechał na pewien dom, który silnie uszkodził. 4 strażaków odniosło ciężkie rany, a kilkunastu lżejsze.

Jerozolima pod śniegiem Niezwykłe zjawisko atmosferyczne

Z Jerozolimy donoszą o niezwykle rzadkiem w ztemtejszym klimacie zjawisku.

Od kilku dni pada tam gęsty śnieg. który pokrył ulice miasta grubą warstwą, Nocą temperatura spada do kilku stopni poniżej zera.

Podbiegunowe mrozy w Ameryce

Znaczna część Stanów Zjednoczonych objęta jest temperaturą polarną, przyczem z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości o wypadkach śmierci, spowodowanych zamarznięciem.

Nad Nowym Jorkiem srożyła się nawałnica śnieżna. Burze śnieżne panują w Waszyngtonie. Wichura powyrywała i zwaliła wiele drzew.

Czytaj i rozpowszechniaj „GŁOS WSI"

---

obcy mrugnął. Staszek jakby zmieszał się na chwilę i pomału odsunął się od Julci Zawodnikówny. Nieznacznie zbliżał się do obcego i kiedy Pietrek znowu zaczął grać a obecni roztańczyli się, wyszedł cicho otwartemi drzwiami razem z obcym. Nie zauważył tego nikt — chyba może tylko Julcia.

Szli przez wieś drogą skrzypiąc śniegiem. Mróz, który zelżał na święta, wzmógł się i niósł się zarozumiale po całej wsi w tę jasną księżycową noc. Nie mówili do siebie nic Dopiero na skraju wsi, gdzie rośnie rzucony pomiędzy dwie sosny, dąb, przystanęli.

Obcy wyjął spiesznie z zanadrza jakiś papier i począł sze tem coś mówić do Staszka. Staszek słuchał i ściągał w natężeniu swoją sokolą twarz. Bo był to śliczny chłopak. Rosły w sobie, zgrabny i w wejrzeniu czarnych oczu taki władny, że każdy mu prawie ulegał. Nic dziwnego, że i Julcia Zawodnikówna trochę tych oczu bała się. Ale to tak tylko chwilami. Spuszczała swoje oczy przed jego spojrzeniem więcej dlatego, że tak wypadało, aniżeli z obawy.

Właściwie to ona wolała w nie patrzeć jakby najdłużej tylko aby Staszek tego nie widział. Taka już była...

Potem obcy, już trochę głośniej, jakby rozkazy dawał zaczął mówić:

— Dwudziestego stycznia musicie być już w Jedlni. Ty bracie dwóch ze Stanisławic, jeden z Kozienic, dwóch z Góry Puławskiej... Masz ich spisanych — o tu... wskazał palcem na papier. W Jedlni będzie reszta. Tam dostaniecie dalej rozkazy Nadewszystko trzeba być tych kilka dni bardzo ostrożnym i ani pary z ust.. Zrozumiałeś bracie?

— Tak, zrozumiałem.

— Bywaj tedy. Ja przez las do Januszowa, tam przenocuję...

— Bywajcie...

Uścisnęli mocno dłonie i nieznajomy wszedł w ośnieżony las.

Staszek tarł w zamyśleniu czoło i nie zwrócił nawet uwagi, że opodal przy złamanym chojaku przykucnął zając i po chwili w udziwieniu usiadł na tylne łapki w „słupka". Nie zauważył nawet i tego, że przytulona do płotu w chustce narzuconej na głowie przesunęła się naprzeciw niego Julcia. Chciał ją nawet ominąć.

— Staszek, na taki mróz i nie odziany?.

— Julcia? A ty skąd się tu wzięłaś?...

— Wyszłam sobie...

Jak mróz to mróz! Przytulili się do siebie i objęli się w pół. Chwilę tak szli razem, bo było im dobrze. Jednakże Julcia nie wytrzymała długo i zapytała z cicha:

— Staszek — a ten co za jeden?

— Ten... Znajomy. Pogadał, bo miał interes i poszedł.

— Miał interes... rzekła wolno Julcia i przytuliła się do chłopca.

Przed samym domem Julcia przystanęła i położyła obydwie ręce na barkach Staszka. Podniosła swoje śliczne oczy na niego i patrzyła długo w jego twarz.

— Stasiek — ty pójdziesz?

— Pójdę Julciu...

— A jak cię zabija?...

— To nic. Bo tak trzeba.

— A ja?.. spojrzała mocniej na niego i nie broniła już drogi spływającym łzom...

Stasiek lubił ją i ostrożnie zcałowywał te łzy, ale powtarzał ustawicznie swoje, że „tak trzeba".

I nic to, że zostawił Julcię, ojców i gospodarstwo, — poszedł, jak miał rozkazane na dzień dwudziestego stycznia razem z innymi do Jedlni. Długo w przeddzień tłumaczył Julci, dlaczego idzie do powstania. Choć ustawicznie kręciła głową i nie dawała się przekonać, w końcu jednak gorące słowa Staszka zrobiły swoje. Gdy ją przekonał, pojaśniała jej twarz i jakoś inaczej już spojrzała na swego chłopca.

(d. c. n.)

Kronika

Luty
(ma dni 28)

Gdy 22 mroźno —
będzie zima jeszcze groźną.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

11 niedziela — Lucjana — Obj. N. M. P.
12 poniedziałek — Eulalji
13 wtorek — Katarzyny — Grzegorza
14 środa — † **Popielec** — Walentego
15 czwartek — Faustyna
16 piątek — Juljanny panny
17 sobota — Konstancji panny.

	SŁOŃCA		KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
11	6 g. 43 m.	16 g 35 m.	5 g. 21 m	12 g 59 m
12	6 „ 41 „	16 „ 36 „	5 „ 58 „	14 „ 28 „
13	6 „ 40 „	16 „ 38 „	6 „ 25 „	16 —
14	6 „ 38 „	16 „ 40 „	6 „ 48 „	17 „ 27 „
15	6 „ 36 „	16 „ 42 „	7 „ 08 „	18 „ 52 „
16	6 „ 34 „	16 „ 43 „	7 „ 18 „	20 „ 14 „
17	6 „ 32 „	16 „ 45 „	7 „ 33 „	21 „ 33 „
Pełnia księżyca dnia 13-go.				

Zawierucha...

Za mem oknem wicher huczy,
Rzuca śniegu białe płaty..
I słomianą targa strzechę
I potrząsa drzwiami chaty..

Na podwórku pies ujada,
Choć żywego nigdzie ducha,
Wiatr szaleje a śnieg pada,
W polu straszna zawierucha..

Stare drzewa jęczą w sadzie,
Wiatr zajadle niemi miota,
Zamęt dziki żywiołowy,
Podwórzowe wyrwał wrota..

Za mem oknem wicher szumi,
Huczy, świszcze, łka żałośnie,
Lecz nadziei nie przytłumi
Która w sercu moim rośnie...

STACH
z pod Wygiełzowa.

Z RADOMSKIEGO

Objęcie urzędowania przez p. Starostę St. Skibickiego

W dniu 5-tym b. m. przybył do Radomia mianowany starostą radomskim p. Stanisław Skibicki, a w dniu 6-tym b. m. objął urzędowanie.

Wielki wiec informacyjny Rady powiatowej BBWR.

W dniu 4 b. m. do sali kino teatru „Corso" w Radomiu zwołała Rada powiatowa BBWR. wielkie zebranie członków i sympatyków Bloku, na wiec informacyjny, z udziałem posła Wacława Długosza.

Obszerna sala kino teatru przepełniona była do ostatniego miejsca. Zjazd ludności z powiatu przeszedł oczekiwania organizatorów wiecu. Nastrój wśród zgromadzonych był niezwykle poważny i utrzymał się przez cały czas przeszło godzinnego przemówienia p. posła Długosza. Na pięknie udekorowanej scenie zasiadło prezydjum Rady powiatowej Bloku oraz prezes Rady grodzkiej p. pułk. Jażdżyński. Zagaił zebrabranie prezes Rady powiatowej p. St. Gawroński. Oto treść jego aktualnego przemówienia:

„Dnia 26.I została przez Sejm uchwalona Nowa Konstytucja.

Projekt opracowany przez BBWR. poddany następnie dyskusji publicznej został przepisaną większością głosów przyjęty, jako projekt „Ustawy konstytucyjnej.

Pomimo że przed wejściem w życie tej ustawy konstytucyjnej stoi jeszcze dość długa droga, jednak już sam fakt, że najtrudniejszy etap tej drogi został przebyty, napełnił nas radością i zgromadził w tej sali. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z ważności historycznych dni, które przeżywamy. Jeżeli ustrój państwa jest skrystalizowaniem ducha narodu i ducha czasu, w pewnych właściwych dla danego państwa warunkach polityczno geograficznych, to skrystalizowanie takie nie odbywa się z dnia na dzień, ale w okresach nieraz parowiekowych.

Jeżeli Polska przed wiekami była wielkim mocarstwem i zapisała na kartach swej historji takie dzieła jak Grunwald czy Unia z Litwą, przyczyny tych faktów szukać musimy również i w ustroju jaki Polska wówczas posiadała a który był lepszym, niż ustrój jej sąsiadów.

Po dojściu do szczytu potęgi w Polsce pokazały się zarodki tych wad i słabości, które tak proroczo chłostał ks. Piotr Skarga, a które w parę wieków potem, miały się stać przyczyną Jej upadku. W dniu 3.V 1791 r. lepsza część narodu uchwaliła konstytucję, która mogła się stać początkiem lepszego jutra i podstawą potęgi Państwa. Niestety zabrakło siły i czasu na wprowadzenie jej w czyn. Obecna uchwalona Konstytucja ma spełnić to zadanie".

Następnie zwrócił się p. prezes Gawroński do p. posła Długosza, oddając głos, jako temu, który był jednym z uchwalających, w historycznym już dziś dniu, Nową Konstytucję.

Poseł Długosz przedstawił w treściwym i jasno zbudowanym referacie przebieg wypadków politycznych do przewrotu majowego. Omówił wady i przyczyny tych wad, Konstytucji marcowej, uchwalonej pod kątem skrępowania władzy Prezydenta i uczynienia z Niego tylko reprezentacyjnego przedstawiciela Państwa, władzę zaś i rządy oddając Sejmowi, który korzystał z niej w sposób kompromitujący Polskę na zewnątrz, ciągle obalając gabinety, tworzone wśród targów międzypartyjnych.

Po przewrocie majowym stało się jasnem, że pierwszem zadaniem Marszałka Piłsudskiego będzie praca nad zmianą ustroju, i nadanie narodowi nowej Konstytucji. Wziął tą pracę na siebie Blok Bezpartyjny. Uchwały dokonano w dniu 26 stycznia b. r., korzystając z tego, że opozycja ogłosiła, iż nie interesuje ją zagadnienie zmiany ustroju, bo ma inne poważniejsze sprawy do omawiania w Sejmie i opuściła salę obrad.

Gdy marszałek Sejmu przekonał się, że na sali znajduje się kwalifikowana regulaminem i przepisana w Konstytucji marcowej liczba posłów, potrzebna do powzięcia prawomocnej uchwały zmiany Konstytucji, poddał, na wniosek posła Stanisława Cara, projekt pod głosowanie i Nowa Konstytucja została uchwalona.

P. poseł podkreślił działalnośc opozycji, która na wzór opozycji przeciwko posłom uchwalającym Konstytucje w dniu 3-go Maja 1791 roku, temi samemi metodami i zarzutami, o zaskoczeniu i nieregulaminowo powziętej uchwale, stara się walczyć z twórcami Nowej Konstytucji.

Następnie zapoznał mówca słuchaczy z głównemi działami, które Nowa Konstytucja rozgranicza — a więc z zakresem praw i przywilejów Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu, Sejmu, Senatu, Sądownictwa i t. d. (Cały tekst Konstytucji znajdzie czytelnik „Głosu Wsi" w poprzednim i dzisiejszym numerze naszego pisma — przypisek redakcji). W zakończeniu zwrócił się p. poseł Długosz do społeczeństwa, którego własnością stała się nowo uchwalona Konstytucja, żądając współpracy od wszystkich a w szczególności od tego szarego zapomnianego obywatela, któremu nowa Konstytucja wyznacza miejsce w zależności od wydajności jego pracy, podjętej na swoim odcinku. Gorącym apelem do społeczeństwa, by ta historyczna uchwała przy pomocy wszystkich obywateli stała się fundamentem na którym oprze się gmach państwowości naszej i przetrwa wszelkie burze i polityczne zawieje, zakończył p. poseł swój referat, nagrodzony długotrwałemi oklaskami słuchaczy.

Po przemówieniu posła Długosza p. prezes St. Gawroński odczytał depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Piłsudskiego, marszałka Sejmu i pułk. Walerego Sławka.

Do
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie

Zebrani w dniu 4 lutego 1934 r. na zgromadzeniu publicznem, zorganizowanem przez Radę Powiatową B. B. W. R. w Radomiu, przesyłają Ci Dostojny Panie Prezydencie wyrazy czci i hołdu, zapewniając zarazem o wielkiej radości, jaka przejęła ich serca na wiadomość o uchwaleniu przez Sejm Nowej Konstytucji.

Dzieło naprawy ustroju Rzeczypospolitej zapoczątkowane w dniu 3-go Maja 1791 roku przez wielkich patrjotów, przerwane tragedją rozbioru i niewoli, zostało dziś doprowadzone do końca przez spadkobierców trzeciomajowej idei.

Niech żyje potężna, mocarstwowa Polska, będąca przykładem rządności, ładu, karności i ofiarności obywateli.

W imieniu zebranych
(—) *Stanisław Gawroński*
Prezes Rady Powiatowej
B. B. W. R.

Do Pierwszego Marszałka
Rzeczypospolitej Polskiej
Józefa Piłsudskiego
Warszawa - Belweder

Zebrani w dniu 4 lutego 1934 r. na zgromadzeniu publicznem, zorganizowanem przez Radę Powiatową B. B. W. R. w Radomiu przesyłają Ci Dostojny Panie Marszałku wyrazy miłości, czci i hołdu, wyrażając radość, jaka przejmuje ich serca z powodu uchwalenia przez Sejm nowego ustroju konstytucyjnego.

Ślubujemy, że wierni Twoim wskazaniom, idąc za przykładem Twej ofiarności, gotowi jesteśmy w obronie nowego ustroju i wytyczonych Twoim orężem granic Rzeczypospolitej, stanąć w potrzebie na każdy zew, nieszczędząc mienia, krwi i życia.

Do
Pana Kazimierza Świtalskiego
Marszałka Sejmu
Warszawa - Sejm

Zebrani w dniu 4 lutego 1934 r. na zebraniu publicznem zorganizowanem przez Radę Powiatową BBWR. w Radomiu, wyrażają wielką radość z powodu uchwalenia przez Sejm Nowej Konstytucji. Dzieło naprawy ustroju Rzplitej, zapoczątkowane przez wielkich patrjotów, dzieło, które w dniu 3-go Maja 1791 r. stało się prawem, przerwane tragedją rozbioru i przeszło stuletnią niewolą, dziś pod Twoim Panie Marszałku przewodnictwem zostało doprowadzone do końca, przez spadkobierców trzeciomajowej idei. Silne Państwo, silny Rząd, praca dla dobra powszechnego wszystkich obywateli, oto hasła którym ślubójemy wszelkiemi siłami i ofiarnością karnie się podporządkować.

Tym, którzy uchwałą swą przyczynili się do skierowania nawy państwowej na tory ładu i rządności, zapewniając obywatelowi możność spokojnej pracy pod osłoną potężnej, mocarstwowej Polski — cześć i chwała.

Do
Pana Prezesa B. B. W. R.
Pułk. Walerego Sławka
Warszawa-Sejm

Zebrani w dniu 4 lutego 1934 r. na zgromadzeniu publicznem zorganizowanem przez Radę Powiatową B. B. W. R. w Radomiu, przesyłają Ci Czcigodny Panie Prezesie wyrazy wielkiej radości z powodu uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej Nowej Konstytucji.

Za podjętą inicjatywę, a w szczególności za kilkuletnią pracę nad nowym ustrojem, jaką członkowie klubu BBWR pod Twoim Czcigodny Panie Prezesie pozostający kierownictwem, prowadzili, wyrażamy podziękę.

Niech ten oddźwięk radości, jakiemu dajemy wyraz, świadczy o tem, iż nowo uchwalona Konstytucja była nietylko nieodzowną życiową potrzebą Państwa, lecz i spełnieniem pragnień olbrzymiej większości Jego obywateli. Twórcom Nowej Konstytucji cześć i chwała.

W imieniu zebranych wszystkie depesze podpisał:

(—) Stanisław Gawroński
Prezes Rady Powiatowej
B. B. W. R.

Okrzykami na cześć Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zakończono zebranie.

Orkiestra straży pożarnej odegrała Hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę".

O znaczeniu politycznem niedzielnego zebrania niech świadczy fakt, że do prezesa Rady Powiatowej Bloku, p. St. Gawrońskiego, po zakończeniu wiecu informacyjnego, podchodziły raz po raz gromadki słuchaczy, przybyłych z bliskich i dalszych wsi, dziękując za zorganizowanie tak pożytecznego zebrania.

SZKOŁA ROLNICZA w WACYNIE

Lista uczniów, którzy ukończyli szkołę w 1933 roku.

L.p.	Nazwisko i imię	Wieś	Gmina	Poczta
		POWIAT RADOMSKI		
1	Gałkowski Stanisław	Gózd	Błotnica	Jedlińsk
2	Goździk Władysław	„	„	„
3	Brodowski Józef	Helenów	Gzowice	Jedlnia let.
4	Deja Władysław	Słupica	„	„
5	Grzywacz Robert	„	„	„
6	Kwapisiewicz Lucjan	Czarna	„	„
7	Wosztyl Franciszek	Aleksandrów	„	„
8	Czwarno Franciszek	Czarny Ług	Jedlińsk	Jedlińsk
9	Durok Józef	Lisów	„	„
10	Dymiński Franciszek	„	„	„
11	Magiera Franciszek	Wośniki	Kowala	Kowala
12	Minda Józef	Błędów	„	„
13	Wiśniewski Jan	Małenczyn	Kuczki	Gózd Kuczkowski
14	Stępień Franciszek	Omięcin	Orońsko	Orońsko
15	Tomczyk Antoni	Potworów	Potworów	Potworów
16	Popis Józef	Jabłonno	„	„
17	Bień Stefan	Młudnice	Przytyk	Przytyk
18	Jasiński Marjan	Mścichów	„	„
19	Kornatowski St.	Studzienice	„	„
20	Majewski Jan	Glinice	„	„
21	Ślusarczyk Józef	Młudnice	„	„
22	Włodarczyk Józef	Podkanna	„	„
23	Żurowski Józef	Kaszów	„	„
24	Maksym Stanistaw	Dzieżków	Radom	Radom
25	Mańka Stanisław	Mirówek	Rogów	Jastrząb
26	Siek Stanisław	Radzanów	Radzanów	Radzanów n/Pilicą
27	Strzelak Marjan	Paprotno	„	„
28	Pełczyński Stanisław	Okrągliki	Stromiec	Białobrzegi
29	Dąbkowski Michał	Brzeżce	„	„
30	Barszcz Edward	Grabina	Skaryszów	Skaryszów
31	Goliński Wacław	Kłonowiec	„	„
32	Lubecki Antoni	Grzmucin	„	„
33	Piwoński Franciszek	Odechów	„	„
34	Oleziewicz Adolf	„	„	„
35	Gil Stefan	Ryków	Wieniawa	Skrzynno
36	Szymczak Paschalis	Pogroszyn	„	„
37	Duchnik Stefan	Kowala Duszocin	Wolanów	Wolanów
38	Firlej Józef	„	„	„
39	Kotkowski Bolesław	„	„	„
40	Piechnik Władysław	„	„	„
41	Pyszczak Stanisław	Kozinki	Zakrzów	Zakrzów
42	Szczepowski St.	Polany	Zalesice	Wierzbica
43	Stanisławek Jan	„	„	„
		POWIAT OPOCZYŃSKI		
1	Gorzałczyński Stefan	Białaczów	Białaczów	Białaczów
2	Podlewski Zygmunt	„		
3	Maraszek Franciszek	Karczówka	Goździków	Goździków
4	Krajewski Jan	Sznarki	Krzczonów	Opoczno
5	Chybiński Stefan	Młynek	Machory	Skórkowice
6	Piasecki Władysław	Libiszów	Opoczno	Opoczno
7	Bąba Jan	Kozłowiec	Przysucha	Przysucha
8	Kwiatkowski Andrzej	Mniszków	Radonia	Mniszków
9	Druszcz Franciszek	Komorów	Skrzyńsko	Skrzynno
10	Kaluźny Jan	Lubieniec	Studzianna	Studzianno
11	Wilk Franciszek	Stużno	Stużno	Kamienna-Wola

Z Radzanowa otrzymaliśmy korespondencję z opisem manifestacji urządzonej dn. 27 stycznia 1934 r. z powodu uchwalenia nowej Konstytucji. W dniu tym na wiadomość o zapadłej przez Sejm uchwale zmiany ustroju Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Ochot. Straż Pożarna z Radzanowa i Bukówna, oraz inne organizacje istniejące na terenie gminy Radzanów zebrały się wraz z zarządami w kancelarji Zarządu Gminy Radzanów. Na zebranie przybyli również prezes, skarbnik i kilku druhów straży z Bukówna. Do przybyłych wygłosił przemówienie prezes miejscowej straży druh Malmon Wawrzyniec, o znaczeniu zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Mowy wysłuchali zebrani z niesłabnącem zainteresowaniem. Po wzniesionym okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Rządu, wyłoniła się ożywiona dyskusja, w czasie której omówiono sprawę urządzenia w dniu następnym uroczystej manifestacji.

W niedzielę dnia 28 stycznia 1934 r. o godzinie 11-tej przed południem, miejscowa Straż Pożarna pod dowództwem Naczelnika Mokosy Stanisława, oraz Zarząd Straży udali się do kościoła na nabożeństwo. Podczas nabożeństwa miejscowy ks. proboszcz Stanisław Tomczyński ogłosił z ambony o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, o co był uprzednio proszony przez Zarząd Straży miejscowej i Zarząd Gminy. Po skończonem nabożeństwie Straż i ludność udali się na plac przed gminę, gdzie przed wywieszonym na budynku gminnym portretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, wójt gminy Radzanów Wincenty Wasiel, jako przewodniczący Komitetu Obchodu Uroczystości zagaił zebranie i oddał głos prezesowi miejscowej straży pożarnej druhowi Malmonowi Wawrzyńcowi, który przemówił do zgromadzonej w liczbie około 350 osób ludności na temat przeprowadzonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zmiany ustroju konstytucyjnego, przynoszącej dobro dla obywateli.

Na zakończenie, manifestanci wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Rządu poczem rozeszli się do domów.

W Bukównie gminy Radzanów rownież obchodzono tą uroczystość w dniu 28 stycznia 1934 r. Akcją kierował prezes straży Rudzki Nikodem, a przemawiał do zgromadzonej około 300 osób ludności miejscowy nauczyciel Makarewicz Antoni.

Straż ogniowa z Bukówna brała czynny udział w tej uroczystości.

Uroczystość tak w Radzanowie, jak i w Bukównie, pozostawiła duże wrażenie wśród ludności.

Z Wolanowa donoszą nam, iż w dniu 28 stycznia w sali Domu Ludowego z racji doniosłej uchwały, którą wyniósł Sejm Rzeczypospolitej a mianowicie, zmiany Konstytucji, został wygłoszony odczyt o nowouchwalonej Konstytucji, przez miejscowego nauczyciela szkoły powszechnej p. Jana Friemana. Po zakończeniu odczytu wzniesiono okrzyk na cześć Polski, Nowej Konstytucji, Pana Prezydenta i Marszałka J. Piłsudskiego. Zebrana licznie publiczność trzykrotnie powtórzyła „Niech żyją!!!"

Na pierwszą wiadomość o uchwaleniu nowej Konstytucji domy zostały udekorowane flagami o barwach narodowych.

Po odczycie została odegrana sztuka teatralna w trzech aktach p.t. „Betlejem Polskie" Rydla. Dochód przeznaczono na Tow. budowy szkół powszechnych i kupno podręczników szkolnych do spółdzielni uczniowskiej.

W ten sposób Wolanów uczcił radosną wiadomość o tem, że w konsekwentnem dążeniu do utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski, większość sejmowa, przeprowadziła prawomocną historyczną uchwałę.

Uczestnik.

W Zakrzowie również odbyła się żywiołowa manifestacja na pierwszą wieść o uchwaleniu nowej Konstytucji. Oto przebieg manifestacji:

Dnia 27.I mieszkańcy gm. Zakrzów zostali powiadomieni przez dzieci szkolne i sołtysów o tem, że Sejm uchwalił nową Konstytucję. Na zaproszenie kier. szkoły i wójta gminy Zakrzów przybyły o godz. 16-ej organizacje miejscowe: Związek Strzelecki i O. S. Pożarna, do których przemówił kier. szkoły p. St. Gocel wykazując ujemne strony dawnej Konstytucji Marcowej, jednocześnie wskazując zalety Konstytucji opracowanej przez większość sejmową współpracującą z Rządem Marszałka J. Piłsudskiego. W końcu mówca wzniósł okrzyk podchwycony przez tłumy zebranej ludności na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i pułk. Walerego Sławka — prezesa B.B.W.R.

Na zakończenie uroczystej manifestacji, uformował się pochód, w którym wzięła udział: młodzież szkolna, organizacje miejscowe i z Zakrzowskiej Woli. Pod „Białym Krzyżem" pochód rozwiązał p. wójt gminy. Wieś przybrała wygląd świąteczny. Urzędy i domy zostały udekorowane zielenią i chorągiewkami, o barwach narodowych.

W dniach 20, 21 i 28 stycznia tutejsza szkoła urządzała przedstawienie. Siłami młodzieży odegrano Jasełka — sztukę patrjotyczno - religijną w 3-ch odsłonach. Dzieci grały świetnie! Wiele z nich posiada wybitne zdolności, to też nic dziwnego, że mieszkańcy domagali się powtórzenia tego widowiska. O licznej obecności widzów świadczy najlepiej to, że chociaż bilety były stosunkowo dość tanie, jednak wpłynęło do kasy 93 zł, które szkoła przeznaczyła na bibljotekę.

Reżyserce p. Jadwidze Gocelowej należy się uznanie, za tak staranne opracowanie tej sztuczki.

Widz.

Z Orońska donoszą nam, iż Gminny Komitet B. B. w Orońsku, dowiedziawszy sie o uchwaleniu przez Sejm Konstytucji, w dniu 27.I-1934 r. urządził w lokalu Zarządu gminnego pogadankę, w której wzięli udział członkowie Bezp. Bloku, Rada gminna, sołtysi, organizacja Strzelca, Straży, oraz ludność miejscowa. Przemówienie okolicznościowe wygłosili Sekretarz gminy, oraz p. Józef Sobuta—kompanijny Związku Strzeleckiego, wznosząc trzykrotnie okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem odśpiewano „Jeszcze Polska niezginęła" oraz Rotę. Następnie zawiązał się pochód manifestacyjny, który przemaszerował ze śpiewem po ulicach Orońska. Nastrój był bardzo podniosły, bo ludność wierzy, że położono w Sejmie kres warcholstwu i stworzono przez uchwalenie Nowej Konstytucji mocny filar, na którym oprze się przyszłość Państwa Polskiego.

Budy Augustowskie miały swoją atrakcję. Oto urządzono piękną „Choinkę" szkolną, w dniu 14.I r.b dzięki staraniom miejscowego nauczyciela odbyła się dla dziatwy szkolnej ta tradycyjna uroczystość, na którą złożyły się: kolendy, wierszyki o Bożej Dziecinie, gwiazdka dla dzieci i zabawa.

Na „Choikę" zaproszoszono miejscową ludność oraz miejscowe Koło Młodzieży.

Nieomieszkali także przybyć i zaproszeni goście z miejscowej inteligencji, między innymi p. leśniczy i urzędnicy z pobliskiego Nadleśnictwa Stachów.

Dziatwa szkolna w czasie tej tradycyjnej zabawy, została obdarzona łakociami i słodyczami, jak: cukierkami jabłkami i, upieczonemi domowym sposobem ciasteczkami.

Rozbawiona dziatwa wraz z rodzicami wracała uszczęśliwiona do swych domów.

Jakąż radością jest dla dzieci, „choinka" i „gwiazka", które związane z dniem Narodzenia Bożej dzieciny, są promykiem szczęścia w szarym bytowaniu wiejskiej małej gromadki. *(Widz).*

Z Koła Młodzieży — przyjazd Instruktora i Walny Zjazd Kół Młodzieży z teremu gm. Stromiec

Dnia 15.1. r. b tutejsze Koło Młodzieży odwiedził oddawna oczekiwany Instruktor Związku Młodzieży z Radomia p. Kowalczyk.

Z tej racji, na zwołanie Walne Zebranie Koła, młodzież przybyła licznie i wysłuchała referatu wygłoszonego przez p. instruktora: poczem ochoczo przerabia ła materjał z działu świetlicowego, jak: inscenizacje pieśni ludowych oraz zabawy i gry towarzyskie.

W dowód swej wdzięczności za odwiedziny, Koła, młodzież chętnie w liczbie 16 osób, podążyła w dniu 20.1. r.b. do odległego o 8 km. Stromca na zwołany Zjazd wszystkich Kół Młodzieży z terenu gminy Stromiec.

Na zjazd przybył z Radomia prezes Okręgu p. Inspektor Szkolny — Gunia.

Sprawozdanie z działalności tutejszego Koła, za czas od 24.V. 1932 r., t.j. do założenia Koła do chwili obecnej, wygłosił prezes Koła p. Stan. Ofiara.

Sprawozdanie z działalności poszczególnych Kół Młodzieży z terenu gminy

Stromiec, składaii prezesi czynnych na terenie gminy Kół.

Przyjazd instruktora i władz Związku Młodzieży, pobudził poszczególne „Koła” do wydajnej działalności i pracy.

Z Ksawerowa Starego piszą, iż w dniu 6.I. r. b. miejscowe Koło Młodzieży urządziło przedstawienie, po czem nastąpiła zabawa taneczna.

Dochód przeznaczono na potrzeby Koła.

Rozbawiona młodzież rozchodziła się do swych domów, oczekując z ciekawością dnia następnego, ponieważ w dniu tym miała się odbyć w lokalu szkolnym „Choinka” dla dzieci szkolnych.

Rzeczywiście następnego dnia, t. j. 7.I. r.b., dzięki pracy miejscowego nauczyciela, „Choinka“ odbyła się.

Dzieci szkolne ślicznie śpiewały kolendy, odegrały „Jasełka“ i deklamowały okolicznościowe wierszyki.

Na „Choince”, prócz dziatwy szkolnej, byli obecni członkowie Koła Młodzieży, ludność całej wioski i zaproszeni goście, między innemi wymienić należy wikarego parafji Stromiec ks. J. Adamczyka, który wraz z miejscowym nauczycielem, obdarowywał dzieci szkolne cukierkami.

Z KIELECKIEGO

Praca oświatowa w pow. Kieleckim

Przeprowadzona w roku ubiegłym przez Inspektorat Szkolny rejestracja pracy społeczno oświatowej i pracowników oświatowych na terenie powiatu kieleckiego, dała bogaty materjał statystyczny, świadczący o dużym wkładzie pracy i chęci do niej, nad podniesieniem stanu kultury i oświaty ludności przez niektóre organizacje społeczno-oświatowe z jednej, a zupełny brak zainteresowania omawianem zagadnieniem, przez samorząd terytorjalny, tak powiatowy, jak gminny, z drugiej strony.

Nic więc dziwnego, że przy takiem ustosunkowaniu się samorządu do oświaty pozaszkolnej nad młodzieżą i dorosłymi stan kultury szerokich sfer ludności w powiecie pozostawia wiele do życzenia.

Złym przykładem dla gmin wiejskich służą same Kielce, które od szeregu lat na oświatę pozaszkolną nie dają ani grosza, co spowodowało zwinięcie kursów dokształcających dla młodzieży, która z przyczyn od siebie niezależnych (w b. r. zostało usuniętych ze szkół powszechnych ponad pięćset osób młodzieży z braku miejsc nie ukończyło szkoły powszechnej) nie ma absolutnie możności dokształcania się, a nie mając zajęcia spędza dnie i wieczory na ulicy i podlega wszystkim płynącym stąd ujemnym wpływom.

Jest dużo lepiej na wsi, gdzie mimo braku jakichkolwiek podstaw materjalnych, praca oświatowa stale posuwa się naprzód, a w pomoc czynnikom państwowym przychodzą organizacje społeczne i zawodowe, rozumiejąc, że tam, gdzie chodzi o przygotowanie do życia społeczno-państwowego światłego i rozumnego obywatela, nie można żałować sił, aby celu dopiąć i nie można obojętności i bezczynności tłómaczyć brakiem środków.

Na plan pierwszy w tej akcji wysunął się w powiecie Związek Naucz. Polskiego, na barkach którego od lat kilku spoczywa całkowicie cała praca kulturalno-oświatowa.

Dziś niema prawie miejscowości w powiecie, gdzieby nie było prowadzonej przez Nauczycielstwo organizacji młodzieżowej' społecznej, czy gospodarczo-kulturalnej. Ono za własne pieniądze kupuje naftę dla kursów dokształcających własnym kosztem i pomysłowością prowagzi świetlice dla młodzieży, prenumeruje dla niejeczasopisma rolnicze, organizacyjne i ogólne, walczy o zdobycie każdej pojedyńczej książki, tak bardzo przez młodzież pożądanej.

Rezultatem tego wielkiego wyrobienia społecznego nauczycielstwa, jego ofiarności i umiłowania sprawy jest objaw powolnego budzenia się wsi, szczególnie młodej, do nowego twórczego życia, w wolnem państwie polskiem.

Obok systematycznego dokształcania młodzieży i dorosłych na kursach wieczorowych, których na terenie powiatu w roku ub. było 36 z liczbą słuchaczów 704, prowadzone były i kursy dla analfabetów — oczywista w mniejszych liczbach.

Inną formą oddziaływania kulturalno-oświatowego są świetlice, prowadzone przez nauczycielstwo już to przy organizacjach jak: Związek Strzelecki, Zj. Zw. Mł. Woj. Kiel., Och. Straż. Poż. Z. P.O.K., Kółka Rolnicze i t. p. już to bezpośrednio przy ogniskach Z. N. P. Jak dalece ta forma pracy odpowiada młodzieży świadczy to, że mimo ogólnej biedy na wsi, młodzież i starsze społeczeństwo wynajmuje specjalne izby na świetlice, lub wspólnym wysiłkiem buduje domy oświatowe. Takich domów jest w powiecie czternaście, z czego trzy ukończono w roku ubiegłym, a w budowie jest ich cztery.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje forma kształcenia zawodowego młodzieży wiejskiej przez zespoły przysposobienia rolniczego. Akcja ta chwilowo zahamowana w roku zaprzeszłym, ze szczególną intensywnością podjęta została na nowo w r. ub. przez Zjedn. Związek Młodz. a z pewnością pójdą w b. r. za nim i oddziały Z. S., co jest społecznym i państwowym nakazem, gdyż kultura rolna w powiecie kieleckim jest jeszcze bardzo niska.

Z form oddziaływania kulturalno-artystycznego największem powodzeniem cieszy się teatr ludowy, organizowany jako inscenizacje pieśni, baśni, legend, urywków powieściowych lub wystawiane na deskach utwory sceniczne bardzo często samodzielnie tworzone, przez zespoły młodz. albo pisane przez nauczycieli. Ostatnio taką sztuczkę, napisaną przez p. kierownika szkoły Skrzypka St. z przeżyć autentycznych własnego środowiska, odegrała młodzież wsi Miejczy pod Kielcami. Do tego dochodzą chóry, których w powiecie jest około trzydziestu i kapele ludowe.

Nie chcę tu mówić o przysposobieniu wojskowem i wych. fizycznem młodzieży, gdyż ta forma pracy jest dzisiaj naogół więcej znana i dość dobrze finansowana.

Do pracy oświatowej pozaszkolnej wielką wagę przywiązuje Państwo. Władze szkolne na początku b. r. szkolnego zostały zobowiązane rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do opiekowania się pracą społeczno-oświatową, podejmowaną przez organizacje społeczne i samorządy. Ministerstwo Oświaty, Kuratorja Okręgów Szkolnych, tudzież Inspektoraty Szkolne pracy tej idą z pomocą: organizują specjalne kursy dla nauczycielstwa, udzielają zezwoleń na korzystanie przez organizacje oświatowe z izb szkolnych, zasilają finansowo, realne poczynania kulturalno-oświatowe i wreszcie, pomagają przy organizowaniu przez organizacje i związki komunalne, kursów dla przodowników wiejskich.

W bieżącym roku szkolnym kurs taki ma się odbyć w Kielcach dla młodzieży z trzech powiatów: kieleckiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego, o ile zamiar ten poprą finansowo samorządy wymienionych powiatów, organizacje zaś sprawy tej, która w ich interesie leży — dopilnują.

Jan Zrostowski.

Z OPOCZYŃSKIEGO

Metody endecji przy wyborach samorządowych w opoczyńskiem

W grudniu ubiegłego roku odbywały się wybory do rad gromadzkich w powiecie opoczyńskim. Dla należytego oświetlenia metod stosowanych przez endecję przy wyborach na tym terenie podajemy kilka faktów.

We wsi Smardzewice bojówka b. O. W. P. zorganizowała napad na członków komisji, opuszczających lokal wyborczy po skończonem urzędowaniu. Źródłem niezadowolenia było to, że w tej wsi część mieszkańców uformowała drugą listę z której 4 kandydatów na ogólną ilość 16 radnych zostało wybranych do rady gromadzkiej. Tłum złożony z wyrostków i kobiet z kijami napadł i obrzucił kamieniami członków komisji, podarł na jednym z nich palto, pobił obecnego przy wyborach komendanta posterunku, powybijał szyby, wyłamał drzwi domu do którego komisja wyborcza się schroniła. Oblężenie komisji przez podburzony tłum wyrostków trwało dwie godziny.

W związku z powyższem zajściem toczą się dochodzenia władz sądowych. Względem pięciu osób, a mianowicie Składowskiego, Wojtaszka, Makarskiego, Plichty i Mierzwy, odgrywających główną rolę w napaści, sędzia śledczy zastosował areszt zapobiegawczy.

Ponieważ w akcji wywrotowej brało udział kilku członków miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Zarząd tego Koła zmuszony był odżegnać się od tych gorszących zajść i usunąć ze swej organizacji najbardziej skompromitowanych

W niemniej karygodny sposób za-

chowali się działacze z b. O. W. P. w Ogonowicach, wsi pod Opocznem.

Na kilka dni przed wyborami do rady gromadzkiej, niejaki Wawrzecki, miejscowy młynarz, przekupił kilku gospodarzy, aby z kijami napadli na Romana Gorzelaka, pomocnika sekretarza gminnego w czasie pełnienia przezeń funkcji urzędowych w tej wsi.

Przyczyny napadu należy dopatrywać się w tem, że p. Gorzelak chętnie zaznajamiał z regulaminem wyborczym mieszkańców Ogonowic, co krzyżowało plany ambitnego młynarza. Dzięki tylko przypadkowi i osobistej odwadze p. Gorzelaka obeszło się bez wypadku. Tą sprawą również zainteresował się prokurator

Należy dodać, że w dniu wyborów przewodniczący Komisji wyborczej w Ogonowicach wydał polecenie zatrzymania na kilka godzin Wawrzeckiego i pięciu innych jego towarzyszy, za agitację tuż przed lokalem wyborczym w czasie głosowania.

W Białobrzegach zaś gm. Unewel grupie reprezentującej endecję dowiedziono sfałszowania podpisów przy składaniu listy kandydatów.

Tego rodzaju faktów możnaby wyliczyć tuzinami.

Charakterystyczny zaszedł wypadek teroru zastosowanego względem Michała Bartosa z Wójcina, gm. Wielko-Wola

Ponieważ gospodarz ten skutecznie opierał się agitacji endeckiej i miał duże wpływy na gromadę, rozgniewani działacze z b. O. W. P. pewnej nocy powybijali mu szyby z okien.

A ileż pogróżek natury kryminalnej (groźba podpalenia, pobicia, i t. p.) muszą znieść inni spokojni mieszkańcy wsi opoczyńskiej, opierający się partyjno-endeckiej pracy wywrotowej.

Czyżby te metody były zapowiedzią bankructwa wpływów endecji na tym terenie?

Tragiczna śmierć młodego działacza społecznego

W dniu 25 stycznia b.r. na swkutek zaczadzenia w wieku lat 28 zmarł Stanisław Jankowski, zasłużony działacz społeczny i spółdzielczy. Zmarły był znany w społeczeństwie opoczyńskiem, zarówno wśród wsi, jak miast i osad. Był ceniony przez wszystkie warstwy Uczciwość, wiarność idei państwowo twórczej, zjednała mu serca przedstawicieli władz państwowych, organizacji, kolegów i szerokich rzesz ludności.

W postępowaniu z ludźmi kierował się wyrozumiałością, lecz gdy chodziło o urzeczywistnienie idei, w które wierzył, wtedy nie szedł nikomu na ustępstwa, zdecydowanie podkreślając swoje stanowisko.

Nic dziwnego, że przez wiarę w ideję państwowo twórczą naraził się kilku mało uczciwym „działaczom" spółdzielczym, którzy niewątpliwie wpłynęli na to, że od 1 stycznia b. r. ś. p. Jankowski zmuszony był opuścić szeregi pracowników spółdzielczych i przenieść swoją działalność na teren zdecydowania polityczny. Miał nadzieję, że swoją pracą obudzi spółdzielczość, upadającą w ostatnich czasach w opoczyńskim, wypleni z chwastów i nieuczciwości i zbuduje tej idei trwałe fundamenty.

Na dwa tygodnie przed śmiercią obejmuje kierownictwo sekretarjatu Powiatowej Rady Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Opocznie i sprawuje swoje obowiązki z godną podziwu energją, talentem organizanizacyjnym i zapałem.

Społeczeństwo opoczyńskie umiało sobie zdać sprawę ze straty, spowodowanej przez śmierć ś. p. Jankowskiego, gdyż tłumnie uczciło jego pamięć odprowadzając jego zwłoki do t. zw. „zazdrości", skąd przewieziono trumnę do grobów rodzinnych w Przyzusze.

W dniu 28 stycznia b.r. nad grobem Zmarłego, wobec tysięcy biorących udział w pogrzebie, przemówienenia o zasługach zmarłego wygłosili przedstawiciele tych organizacji, w których ś.p. Jankowski żywy brał udział. Śmierć ś.p. Jankowskiego wywarła na mieszkańcach powiatu przygnębiające wrażenie.

Z KOZIENICKIEGO

Góra Puławska. Od szeregu lat mieszka w Górze Puławskiej starzec 66-letni, bez ręki, nazwiskiem Antoni Grodzicki. Chodził sobie po żebrach, bo nie mógł już niczego zarobić tak z powodu starości jak i dlatego, że nie miał ręki. Rękę tę utracił przy pracy jeszcze w roku 1916 podczas budowy mostu na Wiśle pod Puławami przez okupantów austrjackich. Grodzicki prowadził starania o rentę inwalidzką z Zakładu Ubezpieczeń od wypadków. Wyników tych starań jednakże przez szereg lat nie było, w końcu nawet sprawę przegrał w pierwszej instancji. Zainteresowali się tą sprawą bliżej ludzie dobrzy a w szczególności sąsiad Józef Cieślik.

Po różnych rozprawach i badaniach komisyjnych w kilku instytucjach, przyznano wreszcie Grodzickiemu rentę inwalidzką w wysokości 450 zł. rocznie. W dniu 24 stycznia b. r. niespodzianie nadszedł z poczty przekaz pieniężny dla Grodzickiego z zaległą rentą w kwocie 7.240 zł.

W chwili nadejścia pieniędzy na pocztę w Puławach, Grodzickiego nie było w domu, bo jak codzień poszedł sobie z kijaszkiem na żebry. Wszczęto tedy poszukiwania po różnych miejscach jego wędrówki — i do domu wrócił już Grodzicki dorożką. Mógł sobie pozwolić, bo z nędzarza stał się naraz wcale majętnym człowiekiem.

Okazuje się tedy, że ubezpieczenia są rzeczą dobrą, tylko jedno jest godne zastanowienia: dlaczego ten biedny człowiek tak długo na to czekał, skoro mu się renta inwalidzka słusznie należała? Chodziło tu zapewne o to, że to było za czasów okupacji austrjackiej o ten wypadek z ręką, bo dziś, za czasów polskich, napewno Grodzicki takby długo nie czekał!

Zwoleń. Z inicjatywy Instruktora Oświaty Pozaszkolnej przy Obwodowym Inspektoracie Szkolnym w Radomiu p. Jana Szpaderskiego — została utworzona w Zwoleniu Miejska Komisja Społeczno - Oświatowa, która na posiedzeniu w dniu 18 stycznia 1934 r. postanowiła zorganizować na terenie miasta Zwolenia Niedzielny Uniwersytet Powszechny.

Program wykładów obejmuje następujące działy: ekonomję, rolnictwo, naukę o Polsce, etykę, higjenę, czytelnictwo, przyrodę, gospodarstwo domowe i organizację.

Wykładowcami poszczególnych przedmiotów będą p.p. ks. Nowak, Stanisław Kulawik, Kazimierz Dzierzbicki, Stanisław Firkowski, Kołodziejek, dr. Perzyna, dr. Flak, Inż. Ropelewski, Stanisław Podrygałło, Jakób Mordziński, Franciszek Markiewicz, Lichtakiewiczówna, Cz. Tomaszewski.

Wykłady odbywać się będą każdego tygodnia we wtorki od godziny 19 w niedzielę i święta od godziny 16.

Kierownikiem Uniwersytetu będzie— Kierownik Męskiej Szkoły Powszechnej p. Kulawik.

Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego nastąpi 23 stycznia 1934 r. o godzinie 18 w lokalu miejscowej szkoły powszechnej.

Zabawy taneczne na cele społeczne w Zwoleniu

W dniu 3 lutego b. r. w miejscowej szkole powszechnej z inicjatywy p.p. kierowników szkół, — odbyła się zabawa taneczna, dochód z której przeznaczony został na akcję dożywiania dzieci biednych, uczęszczających do szkoły.

W tym samym dniu odbyła się również zabawa taneczna w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej — urządzana przez straż pożarną i na cele straży.

Czy 2 zabaw tanecznych w jednym dniu, w tak małem miasteczku jak Zwoleń — nie zadużo?

Publiczność zwoleńska miała dużo kłopotu z wyborem zabawy, bo tak jedna jak i druga zasługiwały na poparcie.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Zwoleniu

W dniu 20 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem z ważniejszych spraw rozpatrzono i zaakceptowano przedłożone przez magistrat sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1932/3, z którego wynika, że dochody wynosiły 127.323 zł. 99 gr., wydatki 142.167 zł. 05 gr., a niedobór 16.198 zł. 74 gr.

W okresie sprawozdawczym między innemi wybrukowano nowych, względnie przebrukowano starych ulic 6142 m^2, ułożono chodników 3124 m^2, wykopano rowów przy drogach 1918 m. b. i wyremontowano dróg 1250 m^2.

Należy podkreślić jako objaw pocieszający — zmniejszanie się niedoborów budżetowych, które wynosiły: za 1930/1 r. 44.078 zł. 22 gr. za 1931/2 — 17.675 zł. 64 gr. i za 1932/3 r. 16.198 zł. 74 gr.

Z IŁŻECKIEGO

Manifestacja w Ciepielowie

Staraniem Gminnego Komitetu BBWR. w Ciepielowie, odbyła się w dniu 28 stycznia b. r. uroczysta manifestacja z okazji uchwalenia nowej Konstytucji przez Sejm. Osada Ciepielów przybrała wygląd uroczysty. Przed domami powiewały flagi narodowe, które przypominały ludności uroczystość chwili. Po nabożeństwie w miejscowym kościele parafjalnym, ludność zebrała się w lokalu szkoły powszechnej w liczbie pół tysiąca. Sala szkolna udekorowana barwami narodowemi z godłem Państwa, portretami Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego czyniła wygląd miły i uroczysty.

Przewodniczący Gminnego Komitetu BBWR. p. Pietrkiewicz Stanisław przemówił do zebranych, w krótkich lecz treściwych słowaeh:

„Serca nasze napawa duma i radość, iż doczekaliśmy chwili w której Polska jest Państwem wielkiem. Pokojowe stanowisko naszego Państwa i zawarte ugody z sąsiadami pozwolą n m zabrać się do walki z kryzysem gospodarczym, z którego wyjdziemy zwycięsko".

Następnie zabrał głos p. poseł Długosz Wacław, który w swem pięknem przemówieniu zapoznał zebranych z nową Konstytucją, omawiając stanowisko i zadanie Prezydenta, Rządu, Sejmu, Senatu, Wojska, Sądów w świetle nowej Konstytucji „Niepodległość Polski wywalczona krwią żołnierza, mówił p. poseł i granice Jej wyznaczone trupami poległych bohaterów, są dla nas skarbem drogocennym. I dlatego wszelkie wysiłki winny być skierowane ku jej budowie trwałej, zapewniającej silną egzystencję i mocarstwowe stanowisko. Po tej linji poszedł Rząd — Rząd Marszałka Józefa Piłsudskiego i opracował taką Konstytucję, która zapewni Polsce spokój wewnętrzny i zewnętrzny. Sejm uchwalił Konstytucję w chwili, gdy cała opozycja uchylając się od budowy i naprawy ustroju Państwa opuściła salę Sejmu, widocznie uważając, iż co innego ma do roboty".

Wśród ogólnego zainteresowania wysłuchali zebrani przemówienia p. posła Długosza, poczem wznieśli okrzyk na cześć BBWR. który przyjął na siebie naprawę praw Rzeczypospolitej, i z pełnem poczuciem obywatelskiem wywiązuje się ze swego zadania.

Następnie zebrani wznieśli okrzyk na cześć Kochanego Wodza Marszałka Piłsudskiego, dzięki któremu można dziś myśleć i pracować nad naprawą Ojczyzny. Z piersi rozentuzjazmowawanego tłumu wyrwała się melodja hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła". I znów okrzyki na cześć Rządu, na cześć Wicemarszałka Cara i Prezesa Sławka oraz p. posła Długosza.

Pieśnią „Pierwsza Brygada" — zakończono uroczystość.

Pejot.

Z Lipska nad Wisłą
Młodzież — a organizacje społeczne

Już kilkakrotnie były podawane krótkie wzmianki o naszych organizacjach społecznych w Lipsku, o pracy młodzieży, oraz o naszych „piątkowych" zebraniach, na których łączy się młodzież wszystkich organizacyj, aby wspólnie spędzić parę godzin wysłuchując referatów i innych pogadanek dla nich niezbędnych.

Nasze „piątkowe" zebrania istnieją już od listopada 1933 r stosunkowo niedawno, a jednak nabrały pewnego stałego charakteru, nabrały znaczenia nietylko dla młodzieży, ale i dla starszego pokolenia.

Młodzież, którą cechuje bujny temperament, chęć życia, a często i walki duchowej — pozostawiona sama sobie, różnie wykorzystuje te najpiękniejsze lata młodości. I tam, gdzie mogłaby zaistnieć szlachetna rywalizacja pracy nad kształceniem ducha — często zjawiają się niepotrzebne fermenty, dając w rezultacie kłótnie, nieporozumienia, a nawet bójki. A jakże często daje się słyszeć od młodzieży należącej do różnych organizacyj społecznych, że właśnie ta tylko organizacja jest dobra do której on czy ona należy, a i inne są niepotrzebne etc. Z tych uczuć rodzi się partyjnictwo, które częstokroć prowadzi do zguby daną organizację.

Dlatego u nas w Lipsku na zebrania piątkowe uczęszcza młodzież należąca do: Z. S., L.O.P.P., Czerwonego Krzyża, Ligi Morskiej, Zw. Mł Chrześcijańskiej, Zw. R., Koło G. W. i p stawiliśmy sobie za cel kształcenie i urabianie charakterów w młodzieży. Jest wolny wstęp dla młodzieży niezorganizowanej, która coraz liczniej przybywa. Jesteśmy daleko od tak zwanego „świata" i komunikację mamy nienadzwyczajną, ale chęci do pracy wśród prelegentów jest naprawdę dużo i każdy, kto bierze udział w naszych prelekcjach, pracuje wydajnie, pamiętając o tem, że Ojczyzna nasza tak bardzo potrzebuje zrozumienia wśród swych obywateli, potrzebuje pracy naszej w zwartych, karnych szeregach, a Marszałek Piłsudski tak wielkie nadzieje pokłada właśnie w młodzieży, że Jego idei nie spaczy, a przeciwnie będzie ją miała zawsze w duszy, będzie to jej puklerzem, o który rozbije się oręż nieprzyjacielski.

Może rezultaty pracyniezawsze są widoczne lecz nie wolno zrażać się w zaraniu pracy, gdyż początek zawsze jest trudny, nie wolno beznadziejnie opuszczać rąk — to zawsze prowadzi do pesymizmu i tem nic dobrego ani sobie ani nikomu nie zrobimy.

Jest kryzys, jest ciężko, ale właśnie tembardziej musimy trwać na swych placówkach, musimy pamiętać, że szlachetną, systematyczną pracą wszyscy razem łatwiej przetrwamy obecne zło. Jeśli młodzież chętnie będzie dążyła do należenia do org. społecznych, jeśli będzie coraz bardziej sobie uświadamiała, że w jedności siła i potęga narodu, to napewno Ojczyzna nasza zajaśnieje wielkim blaskiem potęgi i będzie wzorem dla innych państw, co nam przepowiadał niejeden z naszych wieszczów w swych pięknych poezjach.

Dziś, kiedy oświata sama ku nam idzie, gdy wystarczy odrobina dobrych chęci, aby się zapisać do tej czy innej org. społecznej — trzeba korzystać, trzeba ją przyjąć serdecznie, jak wiernego druha, trzeba pamiętać, że przez oświatę wzbogacamy się duchowo i materjalnie, przez oświatę zdobyć możemy to, o czem nieraz nie śmiemy marzyć. Ogniskami oświaty na wsiach są właśnie organizacje społeczne. Trzeba do nich należeć, uczęszczać na zebrania, wspólnie pracować i wspólnie bawić się. My tu w Lipsku, jak niektórzy mówią „na odludziu", już odczuliśmy wielką przyjemność wspólnej, zgodnej pracy i gorąco zachęcamy wszystkich, by z ufnością i wytrwałością dążyli do pracy nad sobą, pracy może mozolnej, ale szlachetnej i pięknej

W dniu 19.I-34 na zebraniu piątkowem w Lipsku były wygłoszone następujące pogadanki: „Radość życia" p. Feldmanowa Anna i „Znaczenie sportu dla młodzieży" p. Strzęb Władysław. Wiadomości ciekawe z tygodnia omówił p. Michalski Jan.

Dzień 21.I.34, w którym również odbyło się zebranie piątkowe, był poświęcony Powstaniu Styczniowemu. Pogadankę na temat: „Powstanie Styczniowe" wygł. p. Trzcińska Janina. „Znaczenie Powstania Styczniowego dla młodzieży dzisiejszej" — omówił p. Jan Michalski. „Życie i twórczość J. Słowackiego" — p. Stefan Benerat. Całość tego wieczoru była bardzo miłą, nastrój podniosły, poważny, a taki swojski, zdawało nam się, że stanowimy jedną wielką rodzinę, która jest zawsze gotową na zew Ojczyzny Matki naszej. Urozmaicenie stanowił djalog p. t.: „Jak żołnierz uczył rekruta" — wygłoszony przez 2-ch strzelców. Młodzi strzelcy Safin i Wójcik wywiązali się doskonale ze swych ról i otrzymali huczne oklaski.

J. Michalska.

Z STOPNICKIEGO

Co słychać w Grabowcu

Istniejący od kilku lat oddział Związku Strzeleckiego we wsi Grabowcu, w powiecie Stopnickim, na prawdziwą pochwałę zasługuje dopiero od żniw zeszłego roku. Wybrano wówczas zarząd nowy, w skład którego wchodzą: ob. Ehrenkreutz, jako prezes, ob. Łapot Juljan — skarbnik i ob. Nyk Stanisław sekretarz, i na referenta kulturalno-oświatowego zaproszono ob. Władysława Wawrzykowskiego, który umiejętnością swą i wytężoną pracą pobudził nietylko młodzież grabowiecką do należytego czynu, ale temsamem i w starszych wywołał wielkie zadowolenie i zainteresowanie się sprawą strzelecką.

Ponieważ wszyscy gospodarze wsi Grabowca pragną, aby organizacja ta się rozwijała, to choć trudno o grosz— jednak bardzo chętnie ją popierają. Przytoczę nawet fakt, z którym spotkałem się, idąc przez Grabowiec 22 stycznia b. r. na akademję, urządzoną tam

ku czci powstania styczniowego. Biegnie zadyszany gospodarz, zatrzymuję go i pytam się:

— Dokąd tak Janie spieszycie?

— Lecę do domu po żonę i dziecko na przedstawienie — niechta pan poprosi... żeby jeszcze nie zaczynali, to my zatenczas przylecimy.

Nie zdążyłem się jeszcze rozejrzeć po świetlicy, a gospodarz już stoi za mną z żoną i dziećmi.

Akademja rozpoczęta była referatem o powstaniu styczniowem, wygłoszonym przez ob. Wawrzykowskiego, poczem pod jego kierownictwem młodzież odśpiewała kilka piosenek z czasów powstania styczniowego, oraz został wypowiedziany wierszyk przez 13-letnią Zosię Lulkoszczankę. Po odegraniu sztuczki „Zagłoba Swatem", akademję zakończono hymnem narodowym „Jeszcze Polska nie zginęła". Bardzo się to starszym spodobało, bo wychodząc ze świetlicy, mówili między sobą: „Jakto ładnie, jakto ładnie!"

Trochę narzeka sobie gospodarz Jan Cierpiała, w domu którego mieści się świetlica, że ma dużo stuku i hałasu, ale uwierzcie mi mój Janie, że to wszystko będzie wam policzone i nagrodzone, bo dla dobra świętej sprawy — Bóg za wszystko płaci.

Oddziały Zw. Strzeleckiego w gminie Maleszowa, do której należy i Grabowiec, zawdzięczają dużo pomocy, której nie szczędzi im sekretarz p. Baczewski i pomocnik, a także Radzie Gminnej, która niedawno nawet na ten cel uchwaliła 100 zł.

Szczęść Boże w pożytecznej pracy.

Jan Gaweł z Lisowa.

Z SANDOMIERSIEGO

Radość z powodu uchwalenia przez Sejm Nowej Konstytucji odbiła się szeroko w naszym powiecie. W kilku punktach powiatu odbyły się manifestacje na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Twórców Nowej Konstytucji.

W samym Sandomierzu, przybranym uroczyście w flagi i godła państwowe, wygłosił w dniu 28 stycznia b. r. podniosłe przemówienie do zgromadzonych na rynku, poseł na sejm p. dr. Stanisław Krawczyński. Po przemówieniu, zebrani, wznosząc okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz Twórców Nowej Konstytucji, ruszyli w pochodzie, śpiewając pieśni patrjotyczne, przed gmach Starostwa, gdzie delegacja złożyła na ręce starosty p. d-ra. Leona Polanowskiego wyrazy czci i hołdu oraz serdeczne gratulacje dla tych, którzy Państwem naszem kierują. Po przemówieniu p. Starosty, który podziękował zebranym za tak żywiołową manifestację, uczestnicy pochodu wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Poczem po odśpiewaniu hymnu narodowego rozeslі się w podniosłym nastroju.

Na drugi dzień t. j. 29 stycznia r, b odbył się staraniem Rady Powiatowej B.B.W.R. w Sandomierzu, wiec w sali kina dla rolników, na którym przemawiał poseł na Sejm p. dr. Stanisław Krawczyński. Przemówienie, ujęte w piękną formę, uwypuklające naistotniejsze zmiany Nowej Konstytucji, a nie pozbawione serdecznego tonu i tych momentów uczuciowych, jakie każdy przeżywa w chwilach ważnych i doniosłych na przyszłość, powitane było burzą oklasków. Zebrani wznosili okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz Rządu Delegacja złożona z rolników z prezesem Rady Powiatowej B.B W.R. p. Musielskim na czelele, udała się do pana Starosty, gdzie na jego ręce złożyła wyrazy czci i hołdu dla Sterników nawy państwowej.

Z OPATOWSKIEGO

Zadławił się ziemniakiem

W osadzie Waśniów pow. opatowskiego, 2-letni chłopiec Józef Słodkiewicz w czasie jedzenia obiadu zadławił się ziemniakiem. Mimo natychmiastowego ratunku, zmarł skutkiem uduszenia.

Z ZAWIERCKIEGO

Z Pińczyc. Na dzień 30 stycznia b. r., zarządzone zostały przez Pana Starostę Powiatowego w Zawierciu, wybory do Rady Gminnej w gminie Pińczyce. Skład kolegjum wyborczego tworzyło 112 radnych gromadzkich, zaś do urny wyborczej przybyło 108 uprawnionych do głosowania radnych gromadzkich. Na gminę przypadało 16 mandatów radnych gminnych. Przewodniczącym Komisji Wyborczej mianowany został radny gromadzki obywatel A. Hetmańczyk, który na Członków Komisji powołał obywateli: Józefa Białego z Żelisławic i Stanisława Cichego z Pińczyc. Wybory rozpoczęły się o godzinie 10 m. 15, a zakończone zostały o godz. 11-ej. Wyborów dokonano przez ważnie zgłoszoną listę opracowaną przez członków oraz sympatyków B .B. W. R. Lista złożona została przez obywatela Jana Kamińskiego z Huty Szklanej. Z przebiegu wyborów, które trwały zaledwie 45 minut i zajęły tylko formalną stronę dokonania takowych, wyniesiono bardzo miłe wrażenie, gdyż nikt nie zakłócił spokoju. Wybory odbyły się z całą powagą chwili, co świadczy o wysokim poziomie wyrobienia obywatelskiego wybranych w poszczególnych gromadach na radnych gromadzkich, którzy okazali się godni powierzonych im mandatów.

Po dokonaniu wyborów i podaniu do ogólnej wiadomości zebranym składu Radnych Gminnych, Przewodniczący Komisji Wyborczej podziękował zebranym za tak liczne przybycie oraz wyraził uznanie dla zgromadzonych, że z takim spokojem i powagą dokonali wyboru Radnych gminnych. Wybrani na Radnych gminnych w 99 procentach są to członkowie oraz sympatycy B. B. W. R., co jest zasługą miejscowego koła B. B. W. R., które na czele z Prezesem obywatelem Władysławem Uchnastem, wykazało wielką żywotność, oraz zdolność organizacyjną w pracy społecznej.

Z OLKUSKIEGO

We wsi Klucze pow. olkuskiego dokonał napadu Juljan Porc na karbowego majątku Klucze, 74-letniego Jana Piętkę. Napastnik uderzył staruszka w tył głowy tak silnie, że ten upadł nieprzytomny. Przewieziono go do szpitala miejscowego w stanie groźnym Napad był zemstą za to, że pies Piętki pogryzł Porca.

Ujawniono, że sołtys wsi Ujków Stary, powiatu olkuskiego, Jan Pengela przywłaszczył sobie z sum podatkowych gminnych 977 zł. Władze nadzorcze w Olkuszu zawiesiły sołtysa w urzędowaniu i sprawę skierowały na drogę karno-sądową.

REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro) czynna jest codziennie od godz. 10—15 za wyjątkiem niedziel i świąt.

TELEFON Nr. 30-45.

Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.

Rękopisów nie zwraca się

Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI":
za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł

Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr.

Wydawca i Redaktor: **Stanisław Gawroński.** Redaktor odpow. **Mieczysław Korczyński.**

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskieo 46.